

PIĄTEK-NIEDZIELA
19-21 LUTEGO 2021Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 34 (6999)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Szczepią się, chorują, ale nie żałują

PANDEMIA Gorączka, ból mięśni, czasem wymioty – na takie dolegliwości po podaniu szczepionki AstraZeneca skarży się wielu nauczycieli. W kilku wypadkach nie obyło się bez zwolnień lekarskich. – To normalna reakcja organizmu – uspokajają eksperci

Agnieszka kasperska
Katarzyna Prus

Informacje o grypopodobnych odczynach po podaniu szczepionek AstraZeneca spływają z całego kraju. Zgłosiło je m.in. 28 z 32 zaszczepionych nauczycieli w Szkole Podstawowej nr 34 w Łodzi. Placówka musiała odwołać środowe zajęcia. Podobnie jak SP Uni-Terra w Poznaniu, gdzie źle się czuło 25 z 33 zaszczepionych nauczycieli. Sprawą piątkowych szczepień w Olsztynie bada tamtejszy Sanepid, bo źle samopoczucie zgłosiło 70 pedagogów.

W Lublinie nauczyciele także zgłaszają niepokojące objawy.

– Zainteresowanie szczepieniami wyraziło u nas ok. 50 nauczycieli. – Kiloro z zaszczepionych osób zgłaszało złe samopoczucie, stan podgorączkowy i objawy grypopodobne – mówi Adam Szymala, dyr. SP nr 15 w Lublinie.

– Na szczęście szczepienia odbyły się w sobotę i w poniedziałek nauczyciele byli już w stanie prowadzić lekcje. Tylko u jednej z nauczycielek objawy utrzymywały się dłużej i musiała wziąć na zwolnienie. Do pracy już jednak wróciła – relacjonuje dyrektor.



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Zaszczepieni zostali już także nauczyciele z pierwszej grupy w SP nr 1 im. ks. Stanisława Konarskiego w Lublinie.

– Miałam niepokojące objawy, ale w ciągu 12 godzin minęły – opowiada jedna z nauczycielek. – Czułam się generalnie rozbita i bardzo zmęczona. Miałam 37 stopni z kreskami. Nie bałam się, że mój stan jest poważny, bo tak samo reaguję na inne szczepienia np. przeciwko grypie. Do dziś utrzymuje mi się tylko ból ręki. To nic wielkiego. Tego, że się zaszczepiłam, nie żałuję – podkreśla.

Pani Małgorzata uczy w przedszkolu. Szczepiła się we wtorek popołudniu.

– Ok. godz. 19 pojawił się ból mięśni i kości oraz stan podgorączkowy. Następnego dnia gorączka wzrosła. Ale już około godz. 20 tego wszystkiego ustąpiło jak ręką odjął – opisuje nauczycielka.

Podobne objawy miały wszystkie koleżanki z pracy pani Małgorzaty. Dwie z nich wzięły nawet kilkudniowe zwolnienie lekarskie. Jedna z powodu bardzo wysokiej gorączki, a druga – wymiotów.

Specjaliści uspokajają

– Po podaniu szczepionki AstraZeneca faktycznie mogą się pojawić objawy paragrypowe. Mówi się o nich w kontekście szczepień

w Polsce, a także w Wielkiej Brytanii, gdzie ta szczepionka jest powszechnie stosowana. Mogą być one douczliwie i niepokojące, np. w przypadku utrzymującej się wysokiej gorączki, nudności i wymiotów, czy nawet powiększenia pachowych węzłów chłonnych – tłumaczy prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie. – To jednak tylko gwałtowna reakcja organizmu na produkcję białek koronawirusa. U jednych osób zmiany te mogą utrzymywać się dwa dni, u innych trochę dłużej, ale w ciągu kilku dni ustępują. Na pewno nie jest to komfortowe, ale to aktu-

CO WIDĄĆ W STATYSTYKACH

Do 17 lutego w całym kraju zgłoszono 2131 niepożądanych odczynów poszczepiennych, z czego 1789 łagodnych – podaje rządowa strona gov.pl (zakładka szczepienie przeciwko Covid-19). Przeważają reakcje „zaczerwienienie i krótkotrwała bolesność w miejscu wkłucia”. Rzadziej występuje wysoka gorączka, duszności czy zaburzenia równowagi.

10 lutego u pacjentki z Lublina wystąpiła gorączka powyżej 39 stp., Kobieta miała powiększoną wątrobę i śledzionę. 12 lutego u pacjentki z powiatu parczewskiego po 12 godzinach od podania szczepionki wystąpił silny ból głowy, a po kilku dniach doszło do udaru. U kilku innych pacjentów konieczne były hospitalizacje. W raporcie z 4 lutego jest też informacja o zgonie pacjentki z powiatu bialskiego.

alnie najlepsze wyjście, żeby uniknąć zakażenia, ciężkiego przebiegu Covid-19, hospitalizacji, a nawet śmierci – podkreśla. I dodaje: – Ja również będę się szczepić, mając świadomość, że mój organizm może różnie zareagować na podanie tej szczepionki.

PAB

„Niepokojące” zachowanie personelu Domu Seniora

PO NASZEJ PUBLIKACJI Chodzi o prywatny Dom Seniora „A w sercu maj” działający w Woli Czołnowskiej w gminie Baranów, gdzie w pierwszym tygodniu lutego odnotowano serię zgonów wśród pensjonariuszy. Sprawą zajmą się organy ścigania

19 stycznia 37 pensjonariuszom Domu Seniora podano pierwszą dawkę szczepionki przeciwko SARS-Cov-2. Dwa tygodnie później seniorzy, osoby niepełnosprawne i przewlekłe chore, które mieszkają w ośrodku, zaczęły umierać.

Pierwszych przypadków śmierci nie łączono z Covid-19, ale gdy po kilku dniach wykonano testy, okazało się, że większość pensjonariuszy

i część personelu jest zakażona patogenem. W sobotę, 6 lutego, Dom Seniora został oznaczony jako ognisko Covid-19. Dzień wcześniej 11 osób w najcięższym stanie trafiło do szpitala w Puławach.

Po naszych publikacjach sprawą zainteresowały się ogólnopolskie media, a także niektórzy parlamentarzyści, jak Joanna Mucha. Lubelski Urząd Wojewódzki polecił przeprowadzenie kontroli zarówno przez podległe mu

służby, Państwową Inspekcję Sanitarną oraz Narodowego Funduszu Zdrowia. Jak tłumaczy Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody, działania te miały na celu „wszechstronne wyjaśnienie zaistniałej sytuacji”.

Co ustalono w trakcie tej kontrolnej procedury w Woli Czołnowskiej? Jak podkreśla rzeczniczka wojewody – nie stwierdzono podstaw do bezpośredniego łączenia zgonów pensjonariuszy placówki z faktem przyjęcia przez nich

pierwszej dawki szczepionki. Okazało się również, że zachowanie personelu Domu Seniora było tak dalece nieprofesjonalne, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa.

Wojewoda Lech Sprawka zachowanie pracowników nazywa „niepokojącym” i ocenia, że powinny zostać one szczegółowo zbadane przez organy ścigania.

– Powyższe skłoniło wojewodę lubelskiego do podjęcia decyzji o złożeniu stosownego zawiadomienia do prokura-

tury – informuje Agnieszka Strzępka.

Jak zapewnia rzecznik wojewody, sytuacja w placówce jest stale monitorowana i w zależności od jej rozwoju będą podejmowane stosowne działania.

Nie wiemy, ile osób obecnie przebywa w ośrodku, ilu jest zakażonych, ile osób zmarło (wiemy o 9 przypadkach), a ilu hospitalizowanych. Na te pytania nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

RADOSŁAW SZCZĘCH

PRZEGLĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

NIEDOPATRZENIE

Nasz, nie ma co ukrywać, ulubieniec z Rady Miasta Lublin Tomasz Pitucha (PiS) strasznie się wkurzył na akcję rysowania przez dzieci w Galerii Labirynt hasel i transparentów w nawiązaniu do Strajku Kobiet. Wkurzenie było tak duże, że pan radny pogubił się nawet w ortografii i napisał coś o „huliganach”.

Całe szczęście, że radny Pitucha nie był w galerii, bo za przepierzeniem zobaczyłby znacznie gorszą rzecz: wystawę dziesiątek męskich penisów. Dopiero wtedy pan radny poczułby „bul”

WTOREK

TLUM Zamość znalazł receptę na bezrobocie. Za machanie łopata na wolnym powietrzu, przy odśnieżaniu, można dostać 30 PLN za godzinę. Wolne miejsca rozeszły się błyskawicznie, a chętnych było pięć razy więcej niż łopat.

Zimo trwaj!

ŚRODA

CO W PRASIE PISZCZY

Okazało się, że mamy kolegę redaktora, który w wolnej chwili siedzi na stołku wicestarosty. Chodzi o „Ziemie Łęczyńską”, bezpłatne czasopismo wydawane przez miejscowe starostwo. Ze stopki redakcyjnej wynika, że redaktorem naczelnym jest wicestarosta Michał Pelczarski. W wydaniu z grudnia na pierwszej stronie na największym zdjęciu pozuje starosta Krzysztof Niewiadomski (PiS). Na 12 stronach pisma starosta jest jeszcze na ośmiu innych zdjęciach: indywidualnie lub w towarzystwie innych polityków PiS.

W Łęcznej twórczo włączyli się do akcji „Media bez wyboru”: do zdjęć wybierają tylko tych swoich

CZWARTEK

SAMOPOCZUCIE Z

zadowoleniem przyjął Ratusz decyzję Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawie górnek czechowskich, który rozpatrzył skargę prezidenta i cofnął sprawę do sądu w Lublinie.

Zadowolenie Ratusza najwyższą troską poddanych

PRZEBÓJ TYGODNIA

PRAWDOMÓWNY

Nie tylko politycy opozycji krytykują wydanie milionów złotych na szpital tymczasowy w targach Lublin.

– To nie miało sensu. Chodziło o efekt propagandowy i podtrzymanie psychozy strachu – skomentował miejski radny PiS Stanisław Brzozowski. Nawet jego klubowy szef bezradnie rozkłada ręce, przyznając, że jego dotychczasowe „rozmowy ze Stanisławem”, by przemysłał niektóre wypowiedzi, nie przyniosły rezultatu.

„Rozmowy ze Stanisławem” muszą być wyczerpujące

(KW)

Staszewski w setce liderów przyszłości

ROZMOWA – Uważam, że robię dobrze – mówi Bartosz Staszewski, pochodzący z Lublina aktywista LGBT, organizator Marszu Równości, który znalazł się właśnie na liście 100 wschodzących liderów magazynu Time

• Umieszczenie na liście Time’a było zaskoczeniem?

– Trochę tak. Jakiś czas temu otrzymałem wiadomość z Time’a, z pytaniem czy w ogóle zgadzam się na to, aby o mnie napisali. Oczywiście się zgodziłem, ale nie do końca było wyjawione o co chodzi. Sądziłem, że powstanie jakaś notka na mój temat.

Dopiero kilka dni temu napisał do mnie redaktor naczelny informując, że jestem na liście 2021 Time100 Next. To było prawdziwe zaskoczenie. Redaktor poprosił też, żebym na razie tę informację zachował dla siebie, bo wszystko zostanie ujawnione w momencie ogłoszenia listy.

• Na liście tak prestiżowego tytułu znalazł się aktywista z kraju, który niekoniecznie jest na celowniku światowej opinii społecznej.

– Faktycznie to zaskakujące, ale chyba pokazuje, że dziennikarze i politycy w USA przyglądają się temu, co dzieje się w Polsce. Myślę, że od dawna śledzą wydarzenia i choćby nasze złe relacje z Unią Europejską. Nie chcę uprawiać polityki, ale być może widzą też, że kwestie LGBT mogą zdecydować o naszej obecności w UE. I z tego powodu dla USA i Europy to ważne.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

• Najgłośniejszą pana akcją było ustawianie tabliczek „Strefa wolna od LGBT” w samorządach, które przyjęły tzw. uchwały anty-LGBT. Przez to ściągnał pan na siebie kłopoty.

– Obecnie toczą się przeciwko mnie trzy sprawy sądowe. Wytoczyły je miejscowości – np. lubelska gmina Zakrzówek – które moją akcją poczuły się obrażone. Uznały, że dzielę lokalną społeczność, stygmatyzuję, że przedstawiam te samorządy jako wrogię osobom LGBT. Te samorządy chcą ode mnie przeprosin w mediach

społecznościowych i w największych światowych tytułach prasowych.

Dodatkowo jest 17 postępowań na policji dotyczących naruszenia przepisów w związku z postawieniem tablic. Postępowania toczą się w całej Polsce zaczynając od Świdnika.

Jest jeszcze sprawa, którą wytoczył mi jeden z portali.

• A może tymi tablicami pan jednak dzieli i stygmatyzuje?

– Na pewno nie. Jeśli ktoś tak robi, to właśnie ci politycy, ci samorządowcy, którzy przyjmują takie uchwały. Przecież jasno

w nich jest mowa o homopropagandzie, homoterrorystach. Dobrze, że ta akcja się wydarzyła. Dobrze, że ktoś o tych uchwałach usłyszał. Dobrze, że po akcji takie uchwały już nie są przyjmowane. Uważam to za sukces i uważam, że robię dobrze.

ROZMAWIAŁ: SŁAWOMIR SKOMRA



W domu jak w restauracji

ROZMOWA z Dariuszem Klimkiem, właścicielem lubelskiej Restauracji Giuseppe

• Giuseppe działa od...

– 23 lat. W tym czasie rynek gastronomiczny w Lublinie bardzo się zmienił. Pojawiło się wiele nowych restauracji. Wzrosła konkurencja. Przeżyliśmy też pożar lokalu. Mieliśmy więc momenty gorsze i lepsze, ale nigdy nie było tragicznie.

• Teraz jest?

– Tak. W tych warunkach typowej restauracji nie da się prowadzić. Działamy więc na pół gwizdka, a olbrzymie powierzchnie lokalu nie zarabiają na siebie. Oczywiście realizujemy zamówienia w dostawie, ale to nie jest to samo.

Po pierwsze jedzenie z pojemniczka nie smakuje tak, jak serwowane bezpośrednio po przygotowaniu. Po drugie, ludzie do restauracji nie przychodzą tylko po to żeby jeść. Szukają relacji i bycia z innymi ludźmi.

• Stąd pomysł na uruchomienie sklepu Giuseppe?

– Na ten pomysł wpadliśmy tuż przed walentynkami cztery lata temu. To trudny czas dla panów, którzy czasami bezowocnie szukają wolnych stolików i dla restau-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ratorów, którzy nie mogą sprostać zapotrzebowaniu. Wymyśliłem wtedy walentynkowy kurs dla mężczyzn, podczas którego uczylimy ich jak własnoręcznie przygotować w domu kolację, na którą zaproszą swoje partnerki.

Padło na makaron, bo to jednocześnie proste w przyrządzeniu, ale ze względu na wykorzy-

stane składniki, także wykwinne danie. I to był strzał w dziesiątkę. Własnoręcznie przygotowane kolacje wywarły na paniach ogromne wrażenie. Otrzymaliśmy wiele pozytywnych komentarzy, ale okazało się też, że panowie pozapominali receptury. Mieli też problemy z kupnem wszystkich potrzebnych składników.

• I stąd pomysł by sprzedawać pudełka, w których znajdują się składniki wraz z przepisem.

– Mamy pudełka z pizzą wraz ze świeżym ciastem. Oferujemy kamienie, na których pizza przygotowana w piekarniku smakuje tak samo jak w lokalu. Mamy ravioli i własnoręcznie przygotowywane własne makarony wraz z pysznymi dodatkami. Wybór jest coraz większy. Wkrótce chcemy wprowadzić zestawy na więcej osób, by można było przygotować większy obiad. Wprowadzimy też pudełka dla osób bardziej w gotowaniu zaawansowanych.

• Jest zainteresowanie?

– Coraz większe.

Wiele osób jest zachwyconych tym, że nie mając wprawy w gotowaniu w kilkanaście minut mogą przygotować naprawdę rewelacyjne danie. Przede wszystkim jednak odkrywają, że w jedzeniu nie chodzi tylko o zaspokajanie głodu.

Takie wspólne gotowanie i wspólne jedzenie pomaga utrzymywać relacje. W ostatnich latach kultura stołu nieco osłabła. Mama była na diecie, tata jadł coś na stacji benzynowej, a dzieci w szkole. Epidemia dała nam jedną rzecz pozytywną – pokazała że możemy czas spędzać razem celebrując posiłki.

• Kiedy skończy się epidemia nie zlikwidujecie sklep?

– Na pewno nie. To krok w dobrym kierunku.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

Podręczniki pod lupą ekspertów ministra Czarnka

EDUKACJA Ministerstwo Edukacji i Nauki zabiera się za szkolne podręczniki. W pierwszej kolejności pod lupę trafią książki do języka polskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie

Tomasz Maciuszczak

Ministrowi edukacji i nauki w tej kwestii doradzać będą naukowcy z KUL, czyli jego macierzystej uczelni, która niedawno nadała Przemysławowi Czarnkowi tytuł profesora.

Pracami podzespołu ds. podręczników do historii i WOS-u kieruje dr Robert Derewenda, miejski radny z Lublina, związany z klubem Prawa i Sprawiedliwości. Wśród ekspertów znalazł się też inny wykładowca KUL dr hab. Piotr Lisiecki, specjalizujący się

w historii średniowiecznego Kościoła katolickiego w Polsce. W przygotowaniu raportu ma uczestniczyć także historyk z UMCS, dr hab. Mirosław Szumiło.

Prace ma nadzorować związany z m.in. Instytutem na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris dr Artur Górecki, który został pełnomocnikiem ministra ds. podstaw programowych i podręczników. Nowe zadanie dostał także szef gabinetu politycznego Przemysław Czarnka Radosław Brzózka. Bliski współpracownik ministra będzie jego pełnomocni-



Radosław Brzózka był rzecznikiem wojewody, kiedy ten urząd sprawował Przemysław Czarnek. Potem polityk PiS ścigał Brzózkę do ministerstwa

kiem ds. strategii edukacyjnej.

Resort edukacji i nauki na razie bardzo oszczędnie informuje o planach dotyczących zmian w podręcznikach. Z Radosławem Brzózka nie udało nam się wczoraj porozmawiać. W rozmowie z „Naszym Dziennikiem” były rzecznik prasowy wojewody lubelskiego przekonywał:

– Wiedza przekazywana uczniom ma być podawana nie w oderwaniu od tożsamości cywilizacyjnej Polaków, ale w kontekście kultury łacińskiej. Jesteśmy dziedzicami tradycji greckiej, antycznej, ale też tymi, którzy

oświeceni światłem Ewangelii poszukują prawdy w sposób pozbawiony uprzedzeń i dbają o to, żeby ta prawda była dostępna w sposób powszechny. Niestety, w wielu kulturach i cywilizacjach tak się dzieje, że dostęp do prawdy jest wręcz blokowany – stwierdza Brzózka.

oświeceni światłem Ewangelii poszukują prawdy w sposób pozbawiony uprzedzeń i dbają o to, żeby ta prawda była dostępna w sposób powszechny. Niestety, w wielu kulturach i cywilizacjach tak się dzieje, że dostęp do prawdy jest wręcz blokowany – stwierdza Brzózka.

Jak zginął kierowca z Łukowa

ŚLEDZTWO Prokuratura ma już wyniki sekcji zwłok kierowcy z Łukowa, który w listopadzie został znaleziony martwy w kabinie swojej ciężarówki w Niemczech

Zsekcji zwłok wynika, że przyczyną śmierci były doznane przez mężczyznę rany. Były one na szyi, klatce piersiowej oraz na nadgarstkach – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – W tej chwili ustalamy jak mogły powstać te rany, czy mężczyzna zadał je sobie sam, czy nie – tłumaczy prokurator.

Śledczy zwrócili się do niemieckich organów o pomoc prawną. – Chcemy,

aby udzielili nam informacji o swoich działaniach na miejscu w Niemczech. Czekamy na odpowiedź i przesłuchujemy świadków – dodaje Kępka.

Tragiczna śmierć 37-letniego Grzegorza z Łukowa na stacji benzynowej w Hohe Börde pod niemieckim Magdeburgiem wywołała duże poruszenie. Na mieszkankę Łukowa czekała w Polsce rodzina: żona i dwójka dzieci. W grudniu mężczyzna został pochowany w swoim rodzinnym mieście.



Przypomnijmy, że prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Zajmowali się tym również niemieccy śledczy. W grudniu udało nam się z nimi skontaktować.

– Policja kryminalna wszczęła śledztwo w sprawie śmierci. W trakcie tego śledztwa nie znaleziono żadnych śladów ingerencji z zewnątrz – powiedziała nam Ilona Wessner z wydziału prasowego policji w Magdeburgu. – W tym przypadku nie ma

winy osób trzecich – przekonywała.

Zwłoki 37-letniego mieszkańca Łukowa odnaleziono 21 listopada w Hohe Börde. Jego kuzynka Katarzyna zamieściła w sieci dramatyczny apel o pomoc w poszukiwaniu sprawców. Z jej informacji wynikało, że pan Grzegorz pracował dla zachodniego przewoźnika i „został znaleziony w kabinie samochodu z poderżniętym gardłem”. Ale lubelskie prokuratura jeszcze nie potwierdza czy rany zostały zadane nożem. (EB)

Zabił brata. Wyrok: dożywocie

ZSĄDU 37-latek, który zabił własnego brata, resztę życia spędzi w więzieniu. Taki wyrok wydał lubelski sąd. Marcin M. był już wcześniej karany za zabójstwo

Wgrudniu 2018 r. na stacji benzynowej w Czemiernikach Marcin M. zabił swojego brata - Marka. Zadał mu dwa ciosy nożem.

Z akt sprawy wynika, że powodem napaści była zazdrość. Marcin M. od paru miesięcy był związany z Kamila F. Zamieszkalili razem, kiedy mężczyzna wyszedł z więzienia gdzie odsiadywał 15-letni wyrok za zabójstwo.

Feralnego cała trójka pojechała po zakupy. Wracając zatrzymali się na piwo w barze przy stacji paliw. Marcin M. posprzeczał się tam z dziewczyną. Podejrzał, że Kamila zdradziła go z bratem. Klócili się stojąc przed lokalem.

W pewnej chwili Marcin M. zawołał brata. – Kiedy ten wyszedł na zewnątrz, Kamila F. kazała Marcinowi go zaatakować – ustalili śledczy.

Marcin M. ugodził brata nożem w głowę. Zranił go w czoło. Kolejny cios zadał



w klatkę piersiową. Ostrze przebiło płuco. Zakrwawiony Marek M. upadł, a brat z dziewczyną zabrali zakupy i poszli do domu.

Kilka minut później rannego zauważył jeden z klientów baru. Razem z właścicielem lokalu wezwali pogotowie i starali się pomóc. Kiedy karetka była w drodze, także Marcin M. zadzwonił pod numer alarmowy. Poinformował o rannym mężczyźnie na stacji benzynowej.

Marek M. trafił do szpitala w stanie krytycznym. Przeszedł operację, ale obrażenia okazały się zbyt poważne. Zmarł tej samej nocy.

Para została zatrzymana niecałą godzinę po napaści, szykowała się do wyjazdu. Marcin M. miał prawie dwa promile alkoholu w organizmie. Noż, którym zaatakował brata, wyrzucił po drodze do stawu. Nie zauważył jednak, że woda była zamazana. Policjanci łatwo

więc znaleźli narzędzie zbrodni.

Podczas śledztwa Marcin M. przyznał się do zabójstwa. Zapewniał jednak, że go nie planował.

Cały proces przesiedział za kratami, ale w lutym sąd wypuścił go na wolność. Minął bowiem maksymalny, dwuletni okres tymczasowego aresztowania.

Sąd Okręgowy w Lublinie właśnie skazał mężczyznę na dożywocie. Będzie mógł ubiegać się o warunkowe zwolnienie dopiero po 25 latach odsiadki. Musi również zapłacić jednemu z braci 50 tys. zł nawiazki.

Na uprawnienie wyroku Marcin M. czeka na wolności. Jest pod dozorem policji i musi dwa razy tygodniowo meldować się na komisariacie. Możliwe jednak, że wróci do aresztu. Prokuratura złożyła bowiem zażalenie na postanowienie sądu o uchyleniu aresztu. Sprawę rozstrzygnie Sąd Apelacyjny w Lublinie.



Nie przerywajmy i nie odkładajmy leczenia onkologicznego!

Ośrodek Radioterapii w Zamościu przez cały okres pandemii diagnozuje i leczy pacjentów onkologicznych zachowując reżim sanitarny.

Każdy pacjent onkologiczny potrzebujący konsultacji, porady, leczenia może zgłosić się do Ośrodka NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.

NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.

Aleje Jana Pawła II 10

22-400 Zamość

Tel. Rejestracja 84 535 98 00

Tel kom: 517 044 131

www.nu-med.pl

nu-med
Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej
Zamość Sp. z o.o.

Nazwą 60 proc. ronda

DECYZJA Nad nazwaniem ronda na ul. Choiny, na granicy Lublina z gminą Niemce, głosować ma w czwartek Rada Miasta Lublin. Ratusz zamierza mu nadać nazwę „rondo Jaworzniacy”.

Władze miasta tłumaczą, że chcą w ten sposób upamiętnić młodocianych więźniów politycznych. Chodzi o działaczy, którzy w powojennej Polsce „przeciwstawiali się powstającemu PRL” i byli skazywani przez sądy

wojskowe na kary pozbawienia wolności (a nawet karę śmierci) i trafiali do specjalnego więzienia, które w latach 1951-56 działało w Jaworznie.

Samorząd Lublina nie może samodzielnie nazwać całego ronda, które w 60 proc. znajduje się w granicach miasta, a w 40 proc. na terenie gminy Niemce. Odrębną uchwałę w tej sprawie będzie musiała podjąć rada podlubelskiej gminy. (DRS)

Przez tydzień Ci pomogą

PRAWO Tegoroczny Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepętnym będzie trwał od 22 do 28 lutego. Każdy zainteresowany będzie mógł w tym czasie uzyskać bezpłatną poradę prawną i psychologiczną m.in. w sądach, prokuraturach, komendach policji, siedzibach prawniczych samorządów zawodowych czy organizacji pozarządowych w całym kraju. W organizację włączają się również asystenci sędziów, referendarze, adwokaci, radcowie prawni, aplikanci, psycholodzy, kuratorzy sądowi i policjanci.

W Lublinie po pomoc można się zwracać do Okręgowego Ośrodka Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepętnym w Lublinie przy ul. Bernardyńskiej 5.

W poniedziałek 8-20; od wtorku do piątku 8-19; sobotę 10-14. Tel. 815343887, 782515474, kom. 605 780 345 dyżur całodobowy 7 dni w tygodniu. W Świdniku lokalny punkt działa przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 32 w środę 12-16. Tel. 782515474, 815343887, kom. 605 780 345 dyżur całodobowy 7 dni w tygodniu.

W celu otrzymania wsparcia z Funduszu Sprawiedliwości, w pierwszej kolejności kontaktować się trzeba z Linią Pomocy Pokrzywdzonym (+48 222 309 900, e-mail info@numerosos.pl). Osobiście wizyta w placówce będzie możliwa wyłącznie po wcześniejszym umówieniu i potwierdzeniu możliwości przyjęcia w placówce.

(OPRAC.)



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez: • Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl
na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi i Przyjaciela

Grzegorza MITRUKA

Właściciela firmy Kuguart.

Wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają

Przyjaciele i Pracownicy Grupy Hanesco i W9 Investment

n478

Marcinowi Kęćko

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
przyjaciele
Radni Wspólnego Lublina



n484

Tych wycinek można uniknąć?

APEL O ocalenie części drzew przeznaczonych do wycinki w związku z budową dworca proszą prezydenta lubelscy aktywiści. Wczoraj przesłali mu listę 22 tych, których ich zdaniem nie trzeba usuwać. Wielu z tych drzew już nie ma. A Ratusz rozważy zmiany tylko w rejonie Krochmalnej

Dominik Smaga

U rząd Miasta wielokrotnie zapewniał, że projekt budowy dworca i przebudowy okolicznych dróg był drobiazgowo sprawdzony pod kątem ocalenia zieleni. – Każda lokalizacja była dokładnie analizowana – przekonuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Wycinka została ograniczona do minimum.

– Naszym zdaniem zmiany są jeszcze możliwe – twierdzą tymczasem aktywiści, którzy w czwartek przekazali prezydentowi oficjalne pismo z wykazem 22 drzew, które ich zdaniem można jeszcze ocalić. – Wykazał się pan wyrozumiałością w przypadku przebudowy Al. Raclawickich, dlatego i w tej sytuacji liczymy na ponowną, wnikliwą analizę.

Krochmalna i okolice

Na liście, którą dostał prezydent, jest m.in. szpaler sześciu drzew przy ul. Krochmalnej. Przeznaczono je do wycinki w związku z budową chodnika przy wyjeździe z planowanego placu postojowego dla autobusów. Aktywiści twierdzą, że chodnik można lekko przesunąć lub zwęzić. Proszą też o niewielkie przesunięcie skrzyżowania ul. Krochmalnej z planowaną drogą do terenów przyszłej zabudowy, co miałoby ocalić życie dojrzałej lipy. Chcą poza tym ocalenia kasztanowca niedaleko stacji trafo przy Krochmalnej.

Aktywiści twierdzą też, że nie trzeba też wycinać dwóch drzew rosnących między likwidowaną pętlą linii 30 i 34 a budynkiem kolejowym, jeśli skarpę zabezpieczy się inaczej. Kolejne trzy drzewa, o których ocalenie zabiegają, to trzy niezbyt okazałe głogi na terenie targu przy Pocztovej, tuż przy jego ogrodzeniu. – Potencjalnie mogłyby kolidować z planowaną linią oświetleniową, wydaje się to jednak wątpliwe – przekonują działacze.

Żadnej wartości?

Pod listem do prezydenta widnieje dziewięć nazwisk. Podpisali go działacze Forum Kultury Przestrzeni: Jan Kamiński, Marcin Skrzypek, Ewa Kipta, Agnieszka Ziętek, Szymon Pietrasiewicz i Magdalena Nosek, działacze Towarzystwa dla Natury i Człowieka: Krzysztof Gorczyca i Krzysztof Kowalik oraz prezes lubelskiej Fundacji Wolności Krzysztof Jakubowski.

– Mamy wrażenie, że po raz kolejny drzewa w Lu-



Projekt przewiduje usunięcie dwóch spośród czterech widocznych tu drzew. Społecznicy chcą, by ocalone zostały wszystkie



Społecznicy prosili o ocalenie jednego drzewa rosnącego na pl. Dworcowym, pochyłego jesionu przed jedną z kamienic. Drzewo zostało jednak wycięte



Mieli też nadzieję m.in. na pozostawienie dużej topoli, rosnącej w dość problematycznym miejscu ul. Pocztovej. Przekonywali, że warto dla tego drzewa przesunąć lub zwęzić jezdnię oraz inaczej poprowadzić kanalizację. Topola została wycięta jeszcze zanim apel aktywistów trafił do Ratusza

blinie nie stanowią żadnej wartości a jedynie przeszkodę – komentuje Kowalik. – Oczekujemy na odniesienie się przez prezydenta do naszych uwag oraz pilne wstrzymanie zbędnych wycinek.

Nie ma o czym mówić

W części przypadków prośba o wstrzymanie wycinek już jest nieaktualna, bo wskazane w liście drzewa

zostały już usunięte. Taki los spotkał m.in. pochyły jesion będący jedynym drzewem na pl. Dworcowym. Nie ma też m.in. wymienianych w piśmie sześciu drzew przy Młyńskiej.

Ratusz zapewnia, że apel aktywistów „będzie analizowany”, jednak nie daje nadziei na zbyt wielkie zmiany. – Analizie zostaną poddane wskazane w piśmie drzewa, których nie usunięto.

Dotyczy to ul. Krochmalnej – stwierdza Justyna Góźdz i tłumaczy, że „porządkowanie zieleni na terenie inwestycji” jest już zaawansowane. – Prace związane z wycinką powinny się zakończyć do końca lutego z uwagi na rozpoczynający się od marca okres lęgowy ptaków.

Działacze wskazują też 14 drzew, których już nie ma, a które ich zdaniem wcale nie musiały być usuwane: gruszę z ul. Pocztovej, dziesięć drzew z ul. Młyńskiej, jedno z okolic ronda Sportowców i dwa rosnące na pasie zieleni między zadaszieniami planowanego dworca.

Społecznicy, którzy napisali list do prezydenta, liczyli także na ocalenie okazałej topoli czarnej rosnącej w problematycznym miejscu ul. Pocztovej. Przyznali, że mogłoby to wymagać większego wysiłku: przesunięcia lub zwężenia jezdni oraz innego poprowadzenia kanalizacji. – Naszym zdaniem ochrona tak okazałego drzewa uzasadnia podjęcie tego wysiłku – przekonywali. Topolę już ścięto.

Będzie trawa ozdobna

Jak wiele drzew zostanie usuniętych w związku z budową nowego centrum komunikacyjnego, przebudową dróg i stworzeniem placu postojowego? – Projekt uwzględnia łącznie pięć zadań, które są realizowane trzema odrębnymi umowami. Dla całego projektu do usunięcia wytypowano 170 drzew – odpowiada Góźdz. – W ramach inwestycji będą również realizowane nowe nasadzenia w liczbie 97 drzew oraz ponad 31 tys. krzewów, pnączy i traw ozdobnych.

Ratusza sen o dolinie

PLAN Znamy już projekt planu zagospodarowania terenów wzdłuż rzeki od ul. Żeglarskiej do mostu przy Janowskiej. Ma tu powstać m.in. park. Planiści narysowali przebieg alejek, miejsca na place zabaw, gastronomię i parkingi, a także strefy zabudowy jednorodzinnej i usługowej

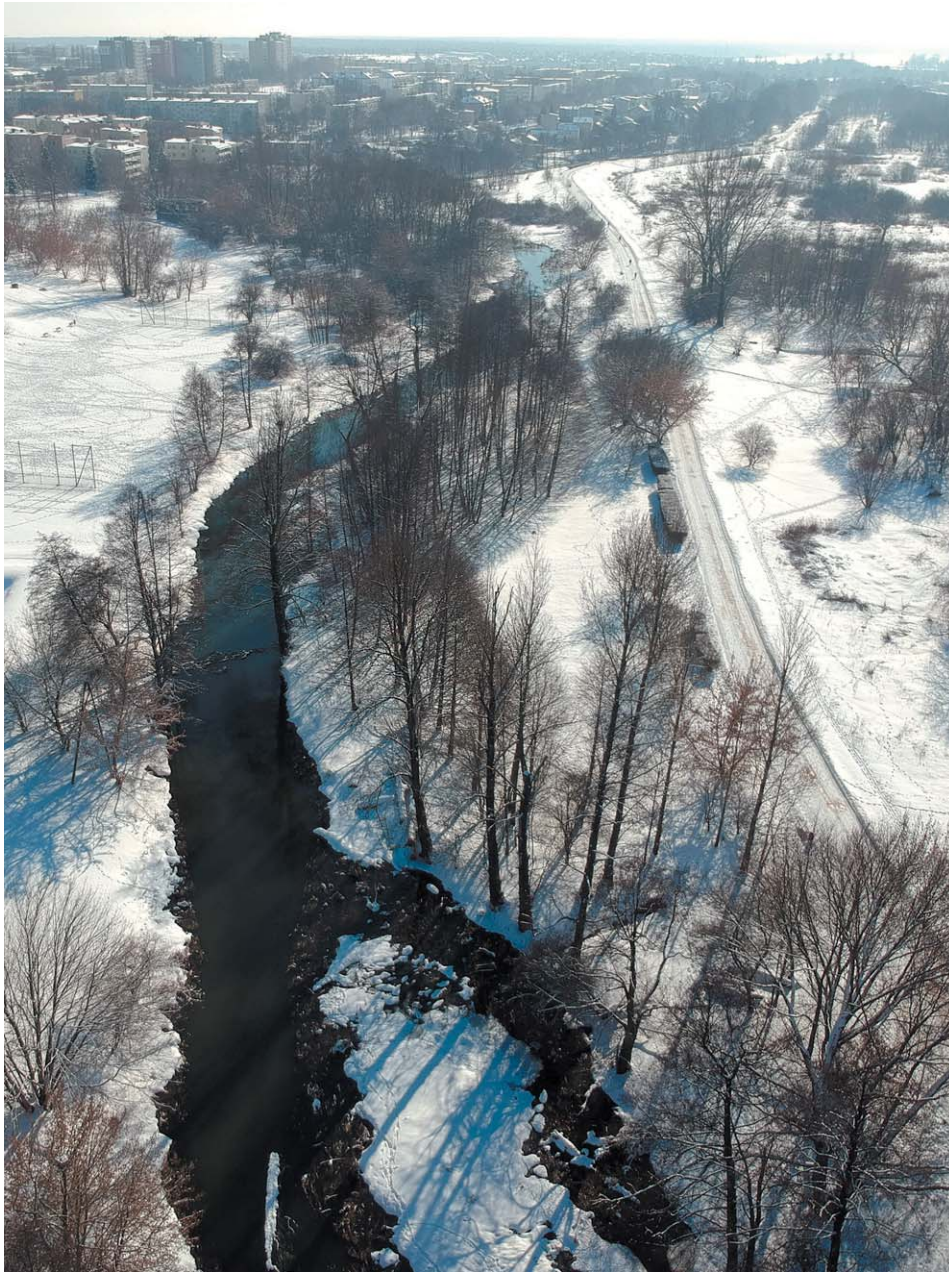
Dominik Smağa

Plan zagospodarowania to dokument, który szczegółowo określa przeznaczenie terenu. Pozwala na zabudowę lub jej zakazuje, ustala możliwą wielkość budynków, wyznacza przebieg jezdni i alejek oraz wiele innych szczegółów.

Wczoraj Ratusz pokazał projekt planu dotyczącego doliny rzecznej między ul. Żeglarską a mostem kolejowym przy Janowskiej. – Teren, dla którego chcemy stworzyć miejscowy plan zagospodarowania jest wyjątkowy, bo stanowi część doliny Bystrzycy, korytarza ekologicznego miasta – podkreśla Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta.

Z projektu wynika, że w dolinie dominować ma zieleń. Większość terenów określono jako zieleń łąkową, wyznaczono na nich punkty widokowe. Swoje dotychczasowe przeznaczenie zachować ma teren ogródków działkowych. Plan ma wskazać także położenie kładek przez rzekę. Część z nich ma służyć pieszym i rowerzystom, część tylko pieszym. Z projektu wynika, że nad rzeką mają się pojawić nowe kładki, m.in. między blokami przy Medalionów 16 i 18 (dla pieszych)

* Po stronie ul. Medalionów wyznaczono tereny zieleni parkowej, gdzie zakazana byłaby zabudowa z wyjątkiem „obiektów i urządzeń



budowlanych” związanych m.in. z „potrzebami rekreacyjno-wypoczynkowymi”, czy „obsługą turystyki, sportu i rekreacji”. Dozwolone byłoby też wykonanie miejsc parkingowych.

* Tu mógłby również powstać punkt gastronomiczny z sanitariatem (do 3,5 m wysokości). W tym obszarze miałyby się też znaleźć strefa „urządzeń sportowo-rekreacyjnych” z towarzyszącymi „obiettami socjalnymi, technicznymi i sanitarnymi”. Dozwolone byłoby też stworzenie bulwarów, pomostów, przystani, plaż, punktów widokowych, czy też amfiteatru. Chronione miałyby być ruiny młyna.

* Drugi teren zieleni parkowej miałyby się znaleźć między rzeką, linią kolejową i ul. Diamentową, miałyby tu powstać m.in. wybieg dla psów. Bliżej Diamentowej proponowane jest miejsce na parking.

* W projekcie planu wskazano też kilka miejsc pod zabudowę jednorodzinną i usługową. Jednym z nich jest teren między

dolnymi odcinkami ul. Parczewskiej i Rąbłowskiej. Strefa zabudowy kończyłaby się w sporej odległości od rzeki, podobnie jak w drugim miejscu, między ul. Janowską 44 a Janowską 50, przez który przechodzi ma nowa aleja spacerowo-rowerowa biegnąca aż do kładki w rejonie ul. Romera 41. Pod domy jednorodzinne wskazano ponadto tereny na wysokości tzw. starej Nałkowskich.

Zgłoś uwagę

Od wczoraj Urząd Miasta przyjmuje uwagi od wszystkich zainteresowanych mieszkańców, organizacji i firm. Takie uwagi można zgłaszać do 26 marca mailem (planowanie@lublin.eu), listem (pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin) lub przez elektroniczną skrzynkę podawczą w systemie ePUAP. Uwagi nie mogą być zgłoszone anonimowo i muszą zawierać dokładne oznaczenie nieruchomości, których dotyczy.

Zapisz się na dyskusję

Z planistami będzie można też porozmawiać bezpośrednio podczas dyskusji publicznej zaplanowanej na 4 marca na godz. 14 (Ratusz, sala nr 2). Żeby wziąć udział w tej dyskusji trzeba się wcześniej zapisać (telefonicznie: 81 466 23 00, mailowo planowanie@lublin.eu). Zapisy będą przyjmowane do 2 marca. Dyskusja może się odbyć zdalnie.

Na wspomnianym odcinku doliny Ratusz zamierza utworzyć park Nadrzeczny. Nie wiadomo jednak, kiedy mógłoby się zacząć jego urządzenie, bo samorząd nie ma na razie na to pieniędzy. Zamierza je zdobyć z funduszy unijnych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zgodzili się na stację

INWESTYCJE Mimo sprzeciwu okolicznych mieszkańców Urząd Miasta wydał pozwolenie na budowę stacji paliw przy ul. Jana Pawła II 5

Miałaby ona powstać koło os. Skarpa, przy jezdni prowadzącej w kierunku al. Kraśnickiej, tuż za skrzyżowaniem z Nadbystrzycką.

O takie pozwolenie zawnioskowała latem ubiegłego roku spółka DBT Inwestycje. Mieszkańcy pobliskiego osiedla są przeciwni budowie, bo – jak tłumaczą – obawiają się, że pod-

czas robót naruszona zostanie stabilność skarpy, na której stoją budynki. Twierdzą też, że sama działalność stacji może być uciążliwa dla sąsiadów.

(DRS)

Drozsze szczepienia

ZDROWIE Dwa razy więcej niż spodziewał się Ratusz będzie kosztować miejską kasę akcja szczepienia 12-letnich dziewczynek przeciw wirusowi HPV, który może powodować raka szyjki macicy

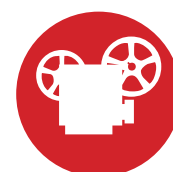
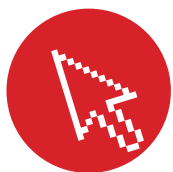
Urząd Miasta zamierza za szczepić w tym roku ok. 500 dziewczynek. Samorządowcy szacowali, że akcja będzie kosztować 200 tys. zł i właśnie taką kwotę zabezpieczono w budżecie Lublina. Teraz

okazuje się, że to za mało, więc prezydent prosi radnych o zarezerwowanie dodatkowych 200 tys. zł. – Aktualnie na rynku dostępna jest jedynie szczepionka droższa od tej, na podstawie której oszacowano

koszt realizacji programu – wyjaśnia Ratusz.

Ostateczna decyzja należy do Rady Miasta i ma zapaść na jej najbliższym posiedzeniu zaplanowanym na czwartek, 25 lutego. (DRS)

R E K L A M A



www.dziennikwschodni.pl

POŻYCZKA OKAY

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **2 000 zł**
w **15** minut, na **30** dni

Dla osób zadłużonych z komornikiem i widniejących w BIK.

LUBLIN, ul. Lubartowska 22
883 773 980

in220 57

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

- > wolne powierzchnie biurowe
- > magazynowe
- > plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



in223 48

Lektura i kożuch z szafy

EDUKACJA Patron nie musi być nudny, a lektura nie musi być przykrym obowiązkiem – to założenia szkolnego projektu fotograficznego. Uczniowie i nauczyciele z „Reymonta” odtwarzają na zdjęciach sceny ze zmory nastoletnich czytelników – „Chłopów”

Agnieszka Kasperska

Chcieliśmy stworzyć projekt koncentrujący się wokół postaci naszego patrona i łączący uczniów wszystkich kierunków naszej szkoły, zarówno ogólnokształcących jak i zawodowych – mówi Halina Rybczyńska, dyrektor Zespołu Szkół Odzieżowo-Włókienniczych im. Władysława Reymonta w Lublinie, która wpadła na ten pomysł. – Wybór padł na „Chłopów”, bo to lektura obowiązkowa, ale jak wskazują uczniowie bardzo dla nich trudna. Mam nadzieję, że przez udział w projekcie się przełamią i sięgną po nią znacznie chętniej niż dotychczas.

Żeby „Ekranizacja „Chłopów” w kadrach” mogła być zrealizowana, polonistki Beata Kasperczuk i Marlena Wojnar wybrały fragmenty powieści, które ich zdaniem na zdjęciach zaprezentują się najatrakcyjniej. Potem nauczyciele fotografii Andrzej Misztal i Marian Maruszak pojechali z uczniami przebranymi w stroje z epoki do Muzeum Wsi Lubelskiej na zdjęcia plenerowe.

Ubrania pochodzą z zasobów szkoły i zostały przygotowane przez nauczycielkę Grażynę Augustyniak. Wyszperali



W realizację projektu zaangażowane są uczennice z klasy 1at: Julia Franc, Katarzyna Godula, Aleksandra Kalina, Katarzyna Kamińska, Julia Kucio, Magdalena Kulka, uczennica klasy 2et Otylia Kapała oraz uczniowie z klasy 2gt: Jędrzej Węgorowski i Szymon Zajac

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/ANDRZEJ MISZTAŁ

je też uczniowie w domowych szafach. Ktoś znalazł stary kożuch, inny czapę.

– Ja miałam chustkę, która należała jeszcze do mojej babci – mówi uczennica Katarzyna Godula vel Gorgol. – Znalazłam też w domu pasujące buty. Projekt jest dla mnie bardzo ciekawy. Przebranie się za chłopkę i przygotowanie scenek było dobrą zabawą. „Chłopów” jeszcze nie omawialiśmy, ale jak będziemy to robić to na pewno przeczytam.

– Sięgnę po książkę – przyznaje też inna z uczennic, Julia Franc. – Będę też chciała brać udział w innych projektach związanych z fotografią, bo to z nią wiąże swoją przyszłość. Będę robiła zwiastun z realizacji na stronę szkoły.

– Zaczęliśmy nietypowo, bo od II tomu „Zima”. Ze względu na epidemię to tylko sceny plenerowe – opowiada dyrektor szkoły. – Mam nadzieję, że później obostrzenia epidemiologiczne pozwolą na wejście do gościnnych zagrod i domostw Skansenu. Może wybierze się też na zdjęcia w dalszą podróż.

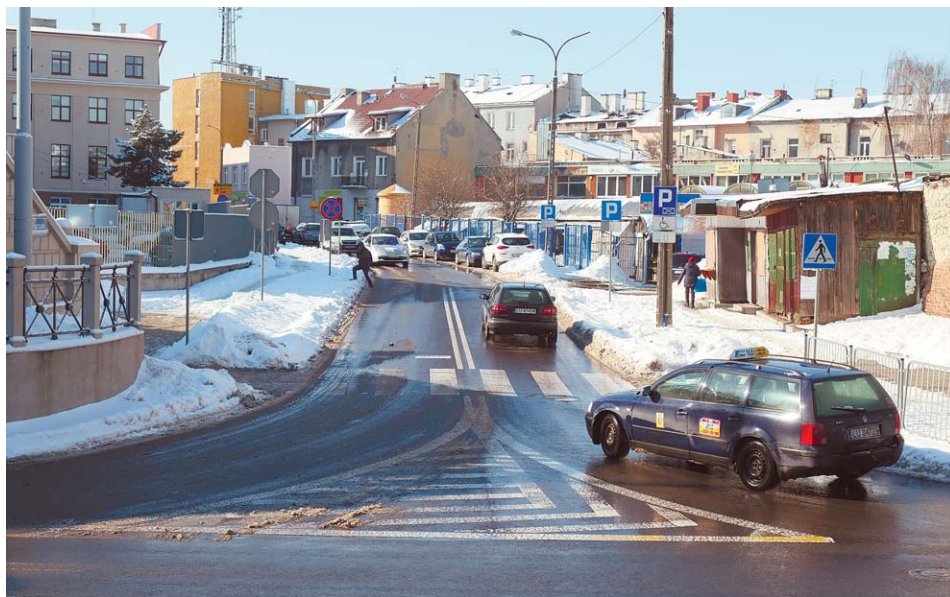
Wszystkie zdjęcia pojawiają się także na szkolnej wystawie. Obok fotografii będą cytaty z powieści.

Zmiany, zmiany, zmiany...

UPRZEDZAMY W poniedziałek w dwóch częściach Lublina zajdą duże zmiany w organizacji ruchu odczuwalne zarówno dla kierowców samochodów, jak też dla pasażerów komunikacji miejskiej. Większa rewolucja zajdzie koło Dworca Głównego PKP, mniejsza na ul. Lipowej

Od 22 lutego jedyny dojazd do Dworca Głównego PKP będzie prowadzić od ul. Kunickiego przez ul. Pocztową. Nie dojedziemy już tutaj od strony ul. Krochmalnej, bo Gazowa zostanie zamknięta dla ruchu. Nie dojedziemy również od Młyńskiej, bo ul. Dworcowa będzie jednokierunkowa i to w przeciwną stronę. To nie wszystko, bo ul. Pocztowa stanie się drogą jednokierunkową, a wjazd będzie możliwy tylko od strony ul. Kunickiego.

Taka zmiana znacząco wpłynie na ruch komunikacji miejskiej. Przystanek przed gmachem Dworca Głównego PKP będzie zlikwidowany. Autobusy i trolejbusy jadące do dworca od strony ul. Krochmalnej (linie 1, 13, 45, 161) będą wjeżdżać w Młyńską, gdzie powstanie tymczasowy przystanek w rejonie skrzyżowania z Dworcową. Następnie na-



Od 22 lutego jedyny dojazd do Dworca Głównego PKP będzie prowadzić od ul. Kunickiego przez ul. Pocztową

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wrócą na końcu ślepej ulicy i pojadą w kierunku ronda Sportowców. Linie 30 i 34 będą kończyć i zaczynać kursy na Młyńskiej.

Przystanek dla autobusów i trolejbusów jadących w kierunku ul. Krochmalnej zostanie przeniesiony z ul. Gazowej na... Pocztową. Linie 1 i 13 dojadą tu skręcając z ul.

Lubelskiego Lipca '80 na pl. Bychawski, a dalej jadąc przez ul. Kunickiego. Linie 45 i 161 skrócą z ul. Wolskiej w lewo w ul. Kunickiego, następnie w Pocztową. Na tym

przystanku będzie można też wysiąść z linii 30 i 34.

Inaczej wygląda sprawa z linią autobusową 25 oraz trolejbusową 154. Autobusy linii 25 będą jeździć z ul. Kunickiego przez Wolską i Fabryczną do ul. Lubelskiego Lipca '80, gdzie będą mieć przystanek końcowy i początkowy koło Aqua Lublin. Kto będzie chciał dojechać na dworzec, powinien wysiąść wcześniej. Aby wsiąść w trolejbus linii 154 trzeba będzie przejść na Młyńską.

Również od poniedziałku przez cztery lub nawet sześć tygodni zamknięta dla ruchu ma być ul. Lipowa między Krakowskim Przedmieściem a Okopową. Kursujące wtedy autobusy i trolejbusy trafią na objazdy.

Wyjeżdżające z Al. Racławickich pojazdy linii 11, 15, 20, 30, 44, 151, 155 i 158 pojadą prosto przez Krakowskie Przedmieście, potem Kołłątają, Zesłańców Sybiru i Okopową do Lipowej.

• Wszystkie autobusy i trolejbusy jadące Lipową od strony Victorii skręcają w prawo w Okopową. Linie 32 i 40 pojadą nią do końca i dotrą przez Zesłańców Sybiru i Kołłątają do ul. 3 Maja. Natomiast linie 11, 15, 20, 30, 44, 151, 155 i 158 skręcają Okopową w Chopina, a potem przez Krakowskie Przedmieście dojadą do Al. Racławickich.

• Na Okopowej przy kolejowym biurcu nie wsiądziemy od poniedziałku w autobus linii 3, 4, 7, 13 i 55. Trzeba będzie przejść na przystanek na początku ul. Zesłańców Sybiru.

• Linia 74 zmieni końcówkę trasy: pojedzie Krakowskim Przedmieściem i ul. Zesłańców Sybiru na Okopową, gdzie będzie mieć przystanek końcowy i początkowy.

• W śródmieściu zajdzie jeszcze jedna zmiana. Linia 13 wróci na ul. Popiełuszki, skąd zniknie tymczasowa linia 702.

DOMINIK SMAGA

Matka Boska pod ochroną

KOŚCIÓŁ Przedwojenna kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z archikatedry będzie zasłonięta pancerną szybą. W żadnym z kościołów w regionie nie ma jeszcze tego typu zabezpieczenia. Obraz jest bardzo znany, to on był związany z wydarzeniami tak zwanego „cudu lubelskiego”

Agnieszka Antoń-Jucha

Obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który jest kopią obrazu jasnogórskiego pojedzie do pracowni konserwatorskiej – mówi ks. Adam Lewandowski, proboszcz parafii archikatedralnej. – Prace konserwatorskie będą dotyczyć także ołtarza. Poza tym zostanie zamontowane zabezpieczenie antywłamaniowe. Obraz znajdzie się z szybą pancerną.

– Sprawa ewentualnego zabezpieczenia tego obrazu była analizowana już wcześniej, kiedy powstawała nowa aranżacja archikatedry. Do realizacji jednak nie doszło. Teraz temat powrócił – przyznaje Barbara Stolarz, naczelnik Wydziału Inspekcji Zabytków Ruchomych Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie.

Montaż zabezpieczeń sugerowali sami wierni.

– Jest to obraz kultowy, do którego jest bezpośredni dostęp. Dlatego też padły sugestie aby go zabezpieczyć przed ewentualnymi aktami wandalizmu – wyjaśnia Barbara Stolarz. – Teraz proboszcz wrócił do tego pomysłu. Uzyskał akceptację ks. arcybiskupa. Projekt rozwiązań opracował Zbigniew Kotyło. Nie wydaliśmy jeszcze formalnie decyzji w tej sprawie. Analizujemy propozycje pod kątem bezpieczeństwa obrazu z punktu widzenia



Kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która jest w lubelskiej archikatedrze została namalowana w 1927 r. To bardzo znany obraz, wiąże się z nim historia tzw. cudu lubelskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

konserwatorskiego. Ważne jest to by po zamontowaniu szyby była odpowiednia wentylacja. Przeszklenie musi być też antyrefleksyjne, aby nie zakłócało odbioru.

Obraz z archikatedry został namalowany w 1927 r. Jest umieszczony w ołtarzu przytęczowym. Wiąże się z nim historia tzw. cudu lubelskiego. Chodzi o wydarzenia z niedzieli 3 lipca 1949 r. kiedy zakonnicza zauważyła na wizerunku Matki Boskiej zmiany – krwawe łzy płynące po policzku. Zjawisko

widziały też inne osoby. Informacja szybko rozeszła się po mieście i poza granice Lublina. Ludzie tłumnie gromadzili się w katedrze. Nie podobało to się komunistycznym władzom. Rozpoczęły się represje.

– Obraz z przedstawieniem Matki Boskiej Częstochowskiej został wykonany w technice olejnej na płótnie przez artystę malarza, ale też konserwatora dzieł sztuki Jana Rutkowskiego. Rutkowski żył między 1881 a 1940 rokiem. Pra-

cował w Dreźnie i Monachium. W 1909 r. wyjechał do Paryża gdzie kopiował wybitne dzieła malarskie – przybliży postać autora kopii Barbara Stolarz i dodaje, że autor obrazu z archikatedry wrócił do Polski po odzyskaniu niepodległości. Został kierownikiem pracowni konserwatorskiej Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, później powierzono mu kierownictwo pracownią konserwacji obrazów na Zamku Królewskim w Warszawie. Konserwował wybitne dzieła sztuki m.in.

ołtarz Wita Stwosza, a także obrazy – Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Rutkowski jest też współautorem publikacji dotyczącej konserwacji cudownego obrazu z Jasnej Góry.

Szyba pancerna chroniąca kopię obrazu jasnogórskiego w archikatedrze będzie pierwszym tego typu zabezpieczeniem dzieł sztuki w województwie lubelskim. – Nikt jeszcze nie zdecydował się na takie rozwiązanie – potwierdza Barbara Stolarz.

R E K L A M A



KAMERALNY
SŁAWIN

IV ETAP

JUŻ W SPRZEDAŻY

BIURO SPRZEDAŻY:
Lublin, ul. Spokojna 2

IMMOBILIA
P O L S K A

LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:

**ul. Sławinkowska/
Bukszpanowa**



500 267 778 | **kameralnyslawin.pl**

500. żołnierzy wkroczy na lotnisko

ARMIA Jeszcze w tym półroczu na terenie byłego lotniska wojskowego pojawią się żołnierze. Pierwszy będzie batalion zmechanizowany. Ten ponad 600-hektarowy obszar od marca ubiegłego roku jest w rękach Ministerstwa Obrony Narodowej

Ewelina Burda

Docelowo ma tu stacjonować ponad 2,5 tys. żołnierzy w ramach dwóch batalionów zmechanizowanych, jednego transportowego oraz kompanii saperów i rozpoznawczej. Żołnierze nowego batalionu, który podlega 1. Warszawskiej Brygadzie Pancernej, szkolą się teraz w Wesołej. – Ale jeszcze w tym półroczu przeniesiemy się do Białej Podlaskiej – potwierdza ppłk Marcin Zimny, dowódca batalionu zmechanizowanego, który jako pierwszy pojawi się na terenie dawnego lotniska wojskowego. Żołnierze od początku roku uczestniczą w szkoleniach w Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu. – Naszym głównym uzbrojeniem będą bojowe wozy piechoty oraz moździerze samobieżne Rak – precyzuje ppłk Zimny.

Na początku wojsko wprowadzi się do tymczasowego obozowiska kontenerowego. – Prace związane z infrastrukturą szkoleniową czy koszarową już trwają, ale budowa tych obiektów potrwa kilka lat. Natomiast od marca na lotnisku będzie się tworzyć obozowisko kontenerowe, które zapewni nam normalne funkcjonowanie – podkreśla ppłk Zimny. Będzie ono w pełni wyposażone w zaplecze sanitarne i magazynowe. Batalion będzie liczył 700 żołnierzy, ale w tym roku w Białej Podlaskiej będzie ich 500. – To żołnierze, którzy w 90 proc. pochodzą z rejonów Białej Podlaskiej. Są to również żołnierze zawodowi, którzy do tej pory służyli w innych jednostkach, a chcą przenieść się w rodzinne strony – tłumaczy dowódca batalionu.



Ministerstwo Obrony Narodowej już w ubiegłym roku ogłosiło kilka przetargów związanych z budową infrastruktury na dawnym

lotnisku. Chodzi m.in. o obiekty szkoleniowe, koszarowe, a także wartownię i rampę kolejową. Trwa już przebudowa obiektu szta-

bowego. Wojsko chce tu wykorzystać nowe technologie szkolenia, m.in. laserowe systemy symulacji pola walki. – Z naszego punktu

Żołnierze Warszawskiej Brygady Pancernej podczas zimowych ćwiczeń

FOT. WARSZAWSKA BRYGADA PANCERNA

widzenia, czyli czołgistów, sama płaszczyzna lotniska o bardzo długim horyzoncie, sięgającym prawie czterech kilometrów, daje potężne możliwości szkolenia – powiedział „Polsce Zbrojnej” gen. bryg. Jarosław Górski, dowódca 1 Warszawskiej Brygady Pancernej.

Do 2000 roku na terenie lotniska działał 61. Lotniczy Pułk Szkolno-Bojowy, jednostka wojskowa Sił Powietrznych RP. W końcowym stadium funkcjonowania jednostka szkoliła pilotów śmigłowców. Wcześniej szkolono tu także na Iskrach.

Chcieli zebrać 200 ton folii. Ale się nie udało

Rolnicy z gminy Biała Podlaska nie kwapią się do przekazywania folii rolniczej. Tymczasem samorząd dostał na ten cel pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. – Nie wiem, czy nie będzie problemu z rozliczeniem dotacji – obawia się wójt.

Zużyte folie rolnicze, na przykład po sianokiszonkach czy inne odpady plastikowe, stanowią coraz większy problem w rolnictwie. Dlatego Fundusz zaproponował w 2019 roku specjalny program usuwania takich folii z gospodarstw. Rolnicy z gminy Biała Podlaska mogli od maja ubiegłego roku bezpłatnie przekazać je do

utylizacji. – W lutym kończą się przyjmowanie tych odpadów. Ale do tej pory zebraliśmy 17 ton, tymczasem zgłosiliśmy zapotrzebowanie na 200 ton – mówi wójt Wiesław Panasiuk.

Jednocześnie przyznaje, że nie wie, „co tu nie zadziałało”. Zdaniem radnego Marka Sawczuka (PSL) chodzi o problem z transportem takich odpadów. – Jeśli te pieniądze miałyby przepaść, to może zorganizujemy transport, tak aby rolnicy w swoich wioskach mogli to oddać – podkreśla Sawczuk.

Gospodarze muszą przekazać folię do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Czosnowce. – Taką mamy umowę podpisaną, bo odbiorca nie

wyraził zgody, aby „kołędować” od wioski do wioski. Ale jeśli będzie nowe rozdanie, to rzeczywiście trzeba zorganizować więcej punktów, w kilku rejonach gminy. Ale teraz mleko już się rozlało – nie ukrywa Panasiuk.

Ale okazuje się, że samorząd może być spokojny o dotację. – W związku z tym, że zapotrzebowanie określone na etapie składania wniosków o dofinansowanie często opierało się na szacunkach, NFOŚiGW akceptować będzie ostateczny rzeczywisty efekt osiągnięty w ramach umowy. Dofinansowanie będzie wypłacone proporcjonalnie do zebranych odpadów – uszykeliśmy w biurze promocji.

(EB)

Dzień dobry, good morning!

„Od nowego roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 2 w klasie VII powstanie oddział dwujęzyczny, w którym nauczanie będzie prowadzone po polsku i angielsku” – zapowiedział na Facebooku Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Będzie to pierwsza szkoła prowadzona przez miasto z taką klasą – dodaje Krzysztof Babisz, kierownik Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Sportu.

Uczniowie tej klasy będą mieć nie tylko więcej lekcji języka angielskiego ale

też nauka historii, geografii i wiedzy o społeczeństwie będzie odbywać się zarówno po polsku, jak i po angielsku. Język angielski będzie wiodący, ale poza tym uczniowie tej klasy będą mogli uczyć się innego języka obcego. Będzie to do wyboru niemiecki i hiszpański.

Warunkiem przyjęcia do oddziału dwujęzycznego będzie otrzymanie promocji do klasy VII, a także pozytywny wynik sprawdzianu predyspozycji językowych.

– Wstępnie chęć nauki w oddziale dwujęzycznym

zadeklarowało 15 uczniów obecnej klasy VI. Dlatego też przypuszczam, że co najmniej 10 osób będziemy mogli jeszcze przyjąć z miasta – mówi Monika Hatłas, pełniąca obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Kraśniku.

Rekrutacja rozpocznie się w marcu. Aby zapisać dziecko do oddziału dwujęzycznego, należy złożyć odpowiedni wniosek. Szczegóły znajdują się na stronie internetowej www.krasnik.eu.

(AA)

Policjanci odebrali „policjantom” pół miliona

Grasowali po całej Polsce, ale wpadli, gdy na cel obrali sobie seniorów w Kraśniku. Przed sądem stanie dwóch oszustów działających metodą „na policjanta”. Policja odzyskała prawie pół miliona złotych.

Do Sądu Rejonowego w Kraśniku został już skierowany akt oskarżenia w sprawie zorganizowanej grupy przestępczej działającej na terenie całego kraju „metodą na policjanta”. – Do zdarzeń doszło na początku października ubiegłego roku. Najpierw do 82-letniej mieszkanki Kraśnika zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Opowiedział jej wymyśloną historię, że rozpracowuje grupę przestępczą. Kobieta uwierzyła i zdążyła wypłacić 19 tys. zł, jednak o wszystkim dowiedział się jej mąż. Skontaktował się z prawdziwymi funkcjonariuszami, którzy błyskawicznie ruszyli do akcji.

W tym samym czasie nadeszła wiadomość, że w innej części miasta 77-latek nabierając się na tą samą opowieść przekazał oszustom pieniądze. Do pokrzywdzonego miał przyjść ktoś w specjalny sposób oznaczyć banknoty w celu ich późniejszego rozpoznania. I rzeczywiście przyszedł – stwierdził jednak, że nie ma warunków w mieszkaniu i wziął ze sobą przygotowane kilkadziesiąt tys. zł. Następnie pod pretekstem prowadzonej akcji



wywierał presję na 77-latkę i skłonił go do wypłaty z konta kolejnych kilkudziesięciu tysięcy. Łącznie senior stracił ponad 136 tys. zł.

Kraśnickim policjantom udało się wytypować samochód, którym mógł poruszać się mężczyzna odbierający pieniądze. W ten sposób zatrzymali 25-latkę z województwa dolnośląskiego. W pojeździe znajdowała się znaczna suma pieniędzy.

– W związku z podejrzeniem, że pieniądze pochodzą z oszustwa, mężczyzna został zatrzymany i przewożony do komendy. Kraśnicki śledczy ustalił personalia mogącego działać razem z nim 23-latkę z województwa dolnośląskiego – dodają funkcjonariusze i uzupełniają: – Kryminalni ustalili również, że 78-letnia mieszkanka Lublina może paść ofiarą oszustwa na „policjanta”. W związku z tym do

pomocy włączyli się funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Seniorka już zdążyła wypłacić ponad 285 tys. zł, zapakowała je w materiałową torbę i przekazała na chodniku oszustomi. Wtedy mundurowi zatrzymali mężczyznę, a kobieta dowiedziała się od prawdziwych policjantów, że padła ofiarą oszustwa.

Łącznie udało się odzyskać blisko pół miliona złotych. Prokuratorzy ustalili też, że oszuści od września zeszłego roku prowadzili swoją działalność przestępczą na terenie całego kraju, między innymi w Białymstoku, Olsztynie, Elku, Augustowie, Giżycku, Tarnowie, gdzie szukali starsze osoby na ponad 700 tys. zł.

Obaj mężczyźni są w areszcie. Za udział w zorganizowanej grupie przestępczej i oszustwa grozi im do 10 lat więzienia.

SKO

Lekarz nie idzie na razie za kratki

ZWOKANDY Maciej T., lekarz z Białej Podlaskiej skazany na dwa lata więzienia za seks z nastolatką, na razie będzie na wolności. A medyk nie chce zapłacić 3,5 tys. zł za pełnomocnika pokrzywdzonej, chociaż tak nakazał mu sąd

Ewelina Burda

Lekarz, który pracował na oddziale neonatologicznym białskiego szpitala, nie poszedł za kratki, bo Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej odroczył wykonanie kary. „W niniejszej sprawie zaistniały przesłanki uzasadniające uwzględnienie wniosku skazanego i odroczenie wobec niego wykonania kary pozbawienia wolności na okres 6 miesięcy” – usłyszeliśmy w grudniu w biurze prasowym Sądu Okręgowego.

We wniosku o odroczenie skazany podnosił swoją sytuację osobistą i rodzinną. Ostatecznie 10 lutego lubelski sąd uznał, że skazany może na razie przebywać na wolności.

Macieja T. reprezentuje dwóch obrońców, m.in. znany warszawski adwokat Maciej Zaborowski, sędzia Trybunału Stanu. – Wpłynęły kasacje od obu obrońców – potwierdza biuro prasowe Sądu Najwyższego. Jak się

nieoficjalnie dowiedzieliśmy kasacja adwokata Macieja Zaborowskiego liczy ponad 50 stron. Obrońcy chcą ułaskawienia lekarza. Ale w styczniu Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej negatywnie to zaopiniował.

Za seks z nastolatką

Na początku października Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy wyrok za przestępstwa seksualne, których Maciej T. miał się dopuścić w lipcu 2018 r. Jego ofiarą padła 14-letnia wówczas dziewczynka. Według prokuratury mężczyzna kontaktował się z nastolatką za pośrednictwem portalu internetowego do „seks randek”. Składał jej różne seksualne propozycje. Jak ustalili śledczy, lekarz doprowadził dziewczynkę również do obcowania płciowego. Spotkali się trzy razy. Sąd skazał Macieja T. na dwa lata więzienia. Na medyka nałożono również zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną przez 5 lat oraz zbliżania się



Lekarz Maciej T. został skazany na 2 lata więzienia z przestępstwa seksualne wobec 14-latki

FOT. ARCHIWUM

do niej na mniej niż 50 metrów. Przez trzy lata mężczyzna nie może też leczyć małoletnich. Skazany lekarz do końca procesu utrzymywał, że jest niewinny.

Okazuje się, że medyk nie był skory do zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika pokrzywdzonej. W lipcu

dzie Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zasądził od niego 3,5 tys. zł na ten cel. Ale w grudniu lekarz wniósł zażalenie na tą decyzję. – Pan T. nie tylko złożył zażalenie na zwrot tych niewielkich wydatków dla pokrzywdzonej, co więcej – osobiście przyjechał do Lublina na posiedzenie i przed sądem tłumaczył, że pracuje w przychodni i go nie stać, bo tyle zarabia przez miesiąc – relacjonuje adwokat Piotr Selwa, pełnomocnik pokrzywdzonej.

W styczniu sąd oddalił zażalenie, wskazując m.in. że „wnioskodawca należycie udokumentował poniesione koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.500 zł przedłożonymi fakturami VAT. Autentyczność i treść tych dokumentów nie budzi żadnych wątpliwości.”

Postanowienie jest prawomocne od 21 stycznia. – Jednak pan T. nie zapłacił nawet złotówki – przyznaje adwokat Piotr Selwa i zaznacza, że być może pieniądze będą ściągane przez komornika.

Uratował koziołka



Młody koziołek cudem uszedł z życiem po ataku psów. Dochodzi do zdrowia w azylu przy Poleskim Parku Narodowym. Zwierzę żyje dzięki leśniczemu Jakubowi Kijewskiemu.

W miniony wtorek, późnym popołudniem, Kijewski wracał z rodziną do domu. Nieopodal Chmielowa zauważył trzy duże psy szarpiące koziołka. – Bez chwili namysłu wybiegłem z samochodu i ruszyłem mu na pomoc. Odgoniłem agresywne psy, ale koziołek był w ciężkim stanie. Gdybym przybył na miejsce nieco później, nie udałooby się go uratować – opowiada leśniczy Jakub Kijewski.

Ranne zwierzę potrzebowało szybkiej pomocy. Leśniczy zapakował je do samochodu i zawiózł do gospodarstwa rodziców. Tu przyjechał znajomy lekarz weterynarii i udzielił pierwszej pomocy. Zwierzę potrzebowało jednak

Koziołek pozostanie w azylu PPN do wczesnej wiosny, wraz z innymi 10 sarnami. Jak tylko w lesie pojawi się świeża trawa, zostanie wypuszczony na wolność

FOT. PPN

interwencji w specjalistycznym ośrodku. I tak koziołek trafił pod opiekę lekarzy weterynarii w PPN. – Miał dwie duże rany szarpane. Tętno udowa była na wierzchu. Gdyby nie szybka interwencja leśniczego, pewnie psy dokończyłyby dzieła – ocenia Ewa Piasecka, zastępca dyrektora Poleskiego Parku Narodowego.

Lekarz pozszywał koziołka. – Dochodzi do formy. Na razie zostanie pod naszą opieką, aż wyzdrowieje i nabierze sił. Choć jest obolałe i zmęczone, to kondycja mu dopisuje – dodaje pani wicedyrektor.

(P.P.)

KS
Development
sp. z o.o.

GOTOWE DOMY

WIOSENNA PROMOCJA
4200 zł/m²
do końca lutego

Osiedle przy al. Warszawskiej

Biuro: 20-086 Lublin, ul. Szewska 7/U1

510 990 201

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część I D - Szerokie w rejonie położonym pomiędzy ulicą Szerokie, rzeką Czechówką, ul. Główną, ul. Deszczową, granicą miasta i ul. Nałęczowską wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 595/XXIV/2012 z dnia 18 października 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I w rejonie położonym pomiędzy ulicą Szerokie, rzeką Czechówką, ul. Główną, ul. Deszczową, granicą miasta i ul. Nałęczowską oraz w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I dla oznaczonych numerami terenów: I/6 i I/9, w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach od 1 marca 2021 r. do 31 marca 2021 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się w dniu 31 marca 2021 r. o godzinie 14⁰⁰ w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter – sala nr 2.

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 26 marca 2021 r. O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 30 marca 2021 r.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

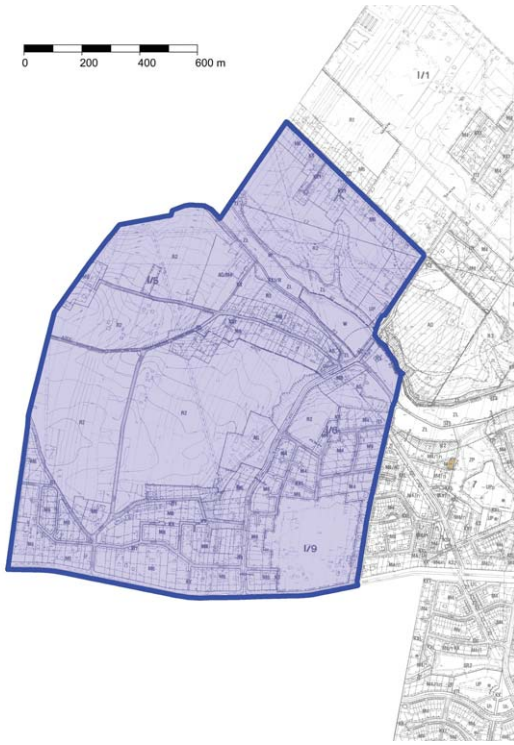
Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 kwietnia 2021 r.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk



Obszar objęty projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I D - Szerokie wyłożonym do wglądu publicznego



Obszar objęty projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I D - Szerokie wyłożonym do wglądu publicznego

in685

Niebezpieczna alergia na smog

ZDROWIE Krakowscy medycy przeprowadzili pierwsze w Polsce badania reakcji krwi zdrowych osób na smog i udowodnili istnienie alergii na pył zawieszony. W przeciwieństwie jednak do innych rodzajów alergii – w tej na smog nie ma odczulania.



Jeszcze w lutym Sejmik Województwa Lubelskiego ma zająć się uchwałą antysmogową. Aktywiści chcą wpisania do niej kilku postulatów, które zwiększą skuteczność tego prawa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

Projekt lekarzy z Collegium Medicum UJ w Krakowie trwał trzy lata. Były to pilotażowe badania przeprowadzone na krwi osób spełniających ściśle kryteria.

– Zauważyliśmy, że trafiają do nas pacjenci z przewlekłymi chorobami dróg oddechowych, katarem, kaszlem, dusznościami w okresie jesienno-zimowym. I nie są to alergicy. Jeśli wyjeżdżali w rejon, gdzie powietrze jest czyste, np. nad morze, to ich dolegliwości mijały.

Badaliśmy tych pacjentów, ale nie do końca potrafiłmy wskazać, co jest źródłem ich dolegliwości – mówi koordynator projektu prof. Ewa Czarnobilska, kierownik Katedry Toksykologii i Chorób Środowiskowych Collegium Medicum UJ.

Krew i krakowski smog

Lekarze postanowili zbadać reakcje tych osób na smog nie narażając ich bezpośrednio na zanieczyszczenia środowiska.

– Trudno byłoby ekspozować pacjentów w komorze na zanieczyszczenie powietrza – żadna komisja etyczna nie wyraziłaby zgody na taki eksperyment – mówi profesor.

Badanych pacjentów podzielono na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowiły osoby bez żadnych alergii, a

drugą uczuleni, ale tylko na brzoze, pyłącą wiosną.

Do testów posłużyła świeżo pobrana krew pacjentów. W uniwersyteckim laboratorium wyeksponowano ją na krakowski smog. Próbkę smogu pochodzący z mierników pyłu zawieszonego PM2,5 przy stacjach pomiaru jakości powietrza. Pozyskanie takich próbek było możliwe dzięki współpracy lekarzy z Akademią Górniczo-Hutniczą – to naukowcy z AGH opracowali metodę ekstrakcji próbek smogu ze specjalnych krążków pomiarowych, które trafiły do laboratorium.

Alergię na większość

Medycy dodali próbki smogu do świeżej krwi badanych. Okazało się, że pył PM2,5 uczulił 75 proc. zdrowych osób oraz 83 proc. osób z alergią na brzoze.

– Było to pierwsze takie w Polsce, i według mojej wiedzy - w świecie, badanie reakcji krwi na smog. Udowodniliśmy, że komórki krwi, tzw. bazofile, które są źródłem histaminy - głównego mediatora odpowiedzialnego za reakcje alergiczne, aktywują się pod wpływem pyłu PM2,5. Komórki krwi na PM2,5 reagują podobnie, jak gdybyśmy je aktywowali pyłkiem brzozy u osoby uczulonej – mówi prof. Ewa Czarnobilska, podkreślając że dzięki nowoczesnej aparaturze badanie było bardzo precyzyjne.

Wyniki prac krakowskich lekarzy oznaczałyby, że smog jest alergenem.

Odczulacza brak

– Jest wiele publikacji, które mówią, że zanieczysz-

czenie powietrza powoduje przewlekłe choroby dróg oddechowych, ale nikt nie udowodnił, że to zanieczyszczenie powietrza może wywołać u osoby zdrowej reakcję alergiczną, czyli że można mieć alergię na smog – podkreśla koordynator projektu.

Póki co w naukach klinicznych nie istnieje pojęcie „alergia na smog”, ale według autorów krakowskich badań to się wkrótce zmieni.

– Problemem będzie leczenie alergii na smog. Bo na tę alergię nie możemy odczulić tak jak na psa, kota, brzoze, trawę czy inne alergeny. Tu leczyć można będzie tylko objawowo - próbując zatrzymać rozwój choroby – powiedziała lekarz z CM UJ.

Badanie nie miało charakteru epidemiologicznego, a pilotażowy. Przeprowadzono je na krwi 30 pacjentów, ściśle wyselekcjonowanych.

Jak się bronić

Lekarze zbadali także zawartość moczu u zdrowych pacjentów narażonych na krakowski smog. Okazało się, że pochodne rakotwórczego benzo(a)pirenu były obecne w moczu u wszystkich badanych, co świadczy o przenikaniu smogu do naszych organizmów.

Wcześniej badacze z UJ udowodnili, że smog zwiększa ryzyko rozwoju różnych rodzajów alergii, przyczynia się do astmy. Wykazali m.in., że liczba astmatyków i osób z alergicznym nieżytem nosa jest wyższa wśród mieszkańców blisko głównych tras komunikacyjnych niż u mieszkańców w spokojniejszych i bardziej zielonych miejscach.

Osobom, które czują, że smog źle na nie wpływa, lekarze zalecają monitorowanie jakości powietrza, np. za pomocą aplikacji. Kiedy zanieczyszczenie wzrasta trzeba zamykać okna. Wietrzyć pomieszczenia należy tylko wtedy, kiedy powietrze jest dobrej jakości. Można zainwestować w oczyszczacze powietrza. Lekarze proponują, aby po powrocie z zewnątrz myć w szczególności twarz, w tym płukać śluzówki solą fizjologiczną.

BEATA KOŁODZIEJ/
PAP - NAUKA W POLSCE

CZTERE ODDECHY DLA LUBELSZCZYZNY

Wkrótce sejmik ma głosować nad przyjęciem lubelskiej uchwały antysmogowej. Powstaje ona już od kilku lat. Towarzystwo dla Natury i Człowieka apeluje o wpisanie do uchwały czterech punktów, bez których ich zdaniem to prawo nie będzie skutecznym narzędziem w walce ze smogiem. Te punkty nazwali „Czterema oddechami dla Lubelszczyzny”. Chodzi o zapisanie regionalnych normy dla węgla (wyższych niż określone przez rząd), wymianę pozaklasowych pieców w ciągu 6 lat (kozy, kominki czy kuchnie węglowe), 5 lat na likwidację palenisk węglowych w budynkach z dostępem do sieci ciepłej i zakaz rozpalać w kominkach rekreacyjnych w dniach o dużym zanieczyszczeniu powietrza. Aktywiści cały czas jeżdżą po województwie lubelskim i przedstawiają argumenty, za wprowadzeniem do projektu uchwały „czterech oddechów”. Zbierają także podpisy. Dodatkowo zachęcają mieszkańców, aby w tej sprawie wysyłali maile do radnych sejmiku województwa. Uchwały antysmogowe ma już 13 z 16 województw.

NAJ
bardziej
opiniotwórcze medium w regionie¹

NAJ
większy
portal informacyjny w regionie²

NAJ
chętniej
kupowany lokalny dziennik w regionie³

dziennik
WSCHODNI
dajemy Wam słowo

Czas na sponsorskie derby

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W pierwszym meczu rundy rewanżowej Azoty Puławy zagrają w sobotę z Grupą Azoty SPR Tarnów. Początek spotkania o godzinie 19. Będzie można je obejrzeć na emocje.tv

Wprawdzie dla puławian będzie to już trzeci mecz o punkty w tym roku, ale dopiero starcie z zespołem z Tarnowa rozpoczyna drugą rundę rozgrywek. Za podopiecznymi trenera Larsa Walthera już wysokie zwycięstwo na wyjeździe z Chrobrym Głogów oraz dwie porażki: z wicemistrzem kraju Orlen Wisłą Płock i mistrzem Łomżą Vive Kielce. W terminarzu Azoty mają jeszcze zaległe wyjazdowe starcie z Torus Wybrzeżem Gdańsk z ósmej kolejki, które zaplanowane jest na 6 kwietnia.

Michał Jurecki i spółka zamierzają powrócić na zwycięską ścieżkę. Dwa ostatnie spotkania w Płocku i u siebie z Łomżą Vive pokazały puławianom miejsce w szeregu. Plany i nadzieje były wielkie i bardzo rozbudzone. Rzeczywistość, szczególnie w starciu z Orlen Wisłą, pokazała ile jeszcze brakuje Azotom do nawiązania wali o miejsce na drugim stopniu podium. Tytuł mistrzowski zarezerwowany jest dla kielczan, którzy obecnie w krajowych rozgrywkach nie mają zagrożeń. Wprawdzie puławscy kibice mogli być pełni optymizmu po pierwszej części meczu w Puławach, po której Azoty wygrywały z mistrzem 15:14, ale druga odsłona dobitnie pokazała, kto rządzi w PGNiG Superlidze. Potencjał kadrowy puławian predysponuje ich do wygrywania z zespołami, które sklasyfikowane są niżej w tabeli.

Przed Azotami w rankingu znalazły się obecnie: Łomża Vive, Orlen Wisła i Górnik Zabrze. Zabranie mają tyle samo punktów co drużyna z Puław (27 pkt), rozegrali jednak mecz więcej. Sobotnie spotkanie spokojnie możemy określić sponsorskimi derbami. W zespole z Tarnowa występuje najlepszy obecnie strzelec PGNiG Superligi Rennosuke Tokuda. W 13 spotkaniach Japończyk zdobył 91 bramek. Występujący na prawym rozegraniu Tokuda i jego klubowy kolega Shuichi Yoshida uczestniczyli z kadrą Kwitnącej Wiśni w styczniowych mistrzostwach świata w Egipcie. W pierwszym meczu w Tarnowie zwyciężyli puławianie 33:20. – Nieważne, z jakim przeciwnikiem gramy, nie lekceważymy go. Każda drużyna, która przyjeżdża do Puław chce z nami wygrać i na pewno nie odda meczu za darmo. Rywale przyjeżdżają do nas i chcą pokazać, że są od nas lepsi. Dlatego tym bardziej chcemy ich pokonać i to jak największą różnicą bramek. Chcemy zdobyć trzy punkty i musimy tego dokonać na boisku – zapowiada skrzydłowy Azotów Piotr Jarosiewicz.

(GROM)

Koncentracja do końca

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin odniosły ostatnio ważną wygraną na własnym parkiecie. Po jednym dniu odpoczynku muszą skupić się już na kolejnym rywalu – dzisiaj (godz. 18) zagrają u siebie z GTK Gdynia

Krzysztof Kurasiewicz

Wśród podopiecznych Krzysztofa Szewczyka wygrały niezwykle ważne spotkanie w kontekście walki o najlepszą „trójkę” na zakończenie rundy zasadniczej – pokonały KS Basket 25 Bydgoszcz 67:56. Lublinianki zaczęły zyskiwać przewagę pod koniec pierwszej kwarty. Chwila słabości przytrafiła im się w drugiej partii, ale potem były wyraźnie lepsze od rywelek.

Na największe słowa uznania w ekipie „Pszczółek” zasługuje rezerwowa Karolina Poboży. Był to jej najlepszy mecz w tegorocznych rozgrywkach – miała 18 punktów (przy 75-procentowej skuteczności w rzutach z gry) i 8 zbiórek.

– Do samego końca musimy być skoncentrowani. Mecz z Bydgoszczą był trudny, ale przed nami jest jeszcze spotkanie w Poznaniu. Ta pierwsza „trójka” jest w naszym zasięgu i przygotowujemy się do tego, żeby wygrywać wszystkie mecze – mówi Marek Lebedziński, asystent głównego szkoleniowca w lubelskiej drużynie.

W środę lekkiego urazu nabawiła się Elisabeth Pavel – podkręcenia stawu skokowego. Rumunka trenowała jednak w czwartek z zespołem i ma być dzisiaj gotowa do gry.

Lublinianki nadrobiły już wszystkie meczowe zaległości i do końca rundy za-



Lubliniankom do końca rundy zasadniczej pozostały trzy spotkania

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

sadniczej pozostały im trzy spotkania zgodnie z terminarzem. Nie mogą jeszcze cieszyć się z zajęcia trzeciego miejsca w tabeli – zespoły z Gorzowa i Bydgoszczy mają tylko po dwa punkty mniej (27) i po jednym rozegranym starciu mniej (16) na swoich kontaktach. To oznacza, że walka o czołowe pozycje w lidze trwa.

Dzisiaj akademicki zmierzą się z GTK Gdynia. Teoretycznie jest to najsłabszy przeciwnik w stawce, który nie zakosztował jeszcze smaku zwycięstwa w EBLK. Praktyka pokazuje jednak,

że takie myślenie może mieć opłakane skutki. W ostatnich dwóch starciach gdynianek było to widać bardzo dobrze.

Najpierw młode Polki postawiły się KS Basket 25 Bydgoszcz. Po trzeciej kwarcie był remis po 66, ostatecznie triumfowały bydgoszczanki 86:76. Strachu najadły się też koszykarki PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzowa Wielkopolskiego. Do przerwy przegrywały z GTK 30:39, ale po świetnej trzeciej odsłonie triumfowały 75:63.

Przez cały sezon podopieczni zespołu prowadzonego przez Jelenę Skerović

jest Marta Marcinkowska. Skrzydłowa notuje średnio 12.2 punktu oraz 4 zbiórki. W pierwszym starciu z „Pszczółkami” (wygranym przez AZS UMCS 85:76) uzbierała aż 27 „oczek”, co jest jej tegorocznym rekordem.

Transmisję z dzisiejszego meczu Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin kontra GTK Gdynia będzie można śledzić na stronie TVCOM. Początek spotkania zaplanowano na godz. 18.

13. kolejka (zaległe mecze): PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielko-

polski – VBW Arka Gdynia 70:90 • Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – KS Basket 25 Bydgoszcz 67:56.

1. Arka	16	32	1473:1038
2. CCC	17	32	1468:1085
3. Pszczółka	17	29	1344:1233
4. Gorzów	16	27	1320:1162
5. Basket	16	27	1221:1123
6. Politechnika	17	25	1306:1312
7. Poznań	17	25	1216:1248
8. Zagłębie	18	23	1451:1510
9. Słęża	17	21	1257:1271
10. Energa	18	21	979:1574
11. GTK	17	17	997:1476

19 lutego: Pszczółka – GTK; **20 lutego:** Basket – CCC • Arka – Słęża • Gorzów – Poznań; **21 lutego:** Energa – Politechnika.

Wrócili na boiska

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Częściowe poluzowanie obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa umożliwiło klubom rozgrywanie sparingów

Drużyny lubelskiej klasy okręgowej ochoczo skorzystały z tej możliwości i w weekend rozgrywały mecze towarzyskie. Jedną z nich była Janowianka Janów Lubelski, która w Stalowej Woli zmierzyła się z IV-ligową Ładą Biłgoraj. Podopieczni Ireneusza Zarzucka pokazali się z bardzo dobrej strony i pokonali 4:1 wyżej notowanego przeciwnika. Gole dla Janowianki zdobywali Łukasz Gajór, Łukasz Piecyk i Jurij Perin. Ten ostatni, 34-letni napastnik z Ukrainy, dwa razy trafił do siatki Łady.

Z rywalem z IV ligi mierzyli się także zawodnicy Motoru II Lublin. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego aktualnie przewodzą rozgrywkom i są bardzo blisko wywalczenia awansu na wyższy szczebel rozgrywkowy. W Świdniku przegrali jed-

nak 2:4 ze Świdniczką Świdnik Mały.

Na sztucznym boisku w Lubartowie po raz pierwszy w tym roku swoje umiejętności zaprezentowali zawodnicy Sokoła Konopnica, którzy mierzyli się z Frassati Fajslawice. Podopieczni Tomasza Prasnała kompletnie zdominowali rywalą z chełmskiej klasy okręgowej i wygrali 5:2. Gole dla Sokoła zdobywali Mateusz Wrzyszczyk, Marcin Kufrejski i Dominik Wójcik, a także dwaj piłkarze testowani.

Dwa mecze towarzyskie mają za sobą już piłkarze Unii Bełżyce, którzy jesienią występowali pod nazwą Tęcza. Nowy sztyld w debiucie przyniósł im szczęście, bo na bocznym boisku Areny Lublin rozbili 5:0 B-klasowy LKS Krężnica Jara. Gole dla ekipy z „okręgówki” zdobywali Nazar Sobchuk, Bartłomiej Wójtowicz,

Rafał Stasiak, Patryk Rudzki i Cezary Górza. W niedzielny wieczór Unia zagrała natomiast z LKS Stróża. Konfrontacja z rywalem w walce o utrzymanie zakończyła się porażką bełżyczan 1:2. Dla Unii gola zdobył Sobchuk, a dla Stróży Dawid Szczuka i Mariusz Pawełkiewicz. Warto odnotować, że u triumfatorów zagrał wreszcie Dawid Kowalik, który przez cztery miesiące pauzował z powodu kontuzji kolana.

W innym spotkaniu dwóch ekip z „okręgówki” Polesie Kock pokonało 3:2 MKS Ryki. Piaskovia Piaski natomiast rozbiła 6:1 Brata Siennica Nadolna z chełmskiej klasy okręgowej.

KAMIL KOZIOŁ

Piłkarze Janowianki Janów Lubelski pokazali się w sparingu z Ładą Biłgoraj z bardzo dobrej strony

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Trzeba wyciągnąć wnioski

PIŁKARSKA IV LIGA W zespole z Tomaszowa Lubelskiego w środowym sparingu ze Stalą Kraśnik ponownie wystąpił Rafał Kycko, gracz Huczwys Tyszowce i wszystko jest na dobrej drodze do finalizacji transferu

O ba kluby są już po rozmowach i wszystko zmierza do szczęśliwego finału. Wygląda na to, że w przeciwnym kierunku może podążyć kilku graczy niebiesko-białych. Zagrał Kycko, ale ponownie na boisku nie pojawił się jednak kontuzjowany Piotr Chodziutko. Nad tym transferem lider grupy drugiej IV ligi ciągle jednak pracuje.

A jak opiekun Tomasovii ocenia spotkanie ze Stalą? – Od 70 minut było ciężko o normalną grę, ale gra w takich warunkach też jest potrzebna. Na początku rundy boiska, na których będziemy walczyli o punkty także nie będą idealne – mówi trener Babiarsz.

I wyjaśnia, jak przebiegały zawody. – W pierwszej połowie mecz był bardziej wyrównany. Bezbramkowy remis odpowiadał temu, co działo się na boisku. Drugą część lepiej rozpoczęli rywale. Mieli swoje sytuacje i powinni nas skarcić. My zaczęliśmy zagrazać ich bramkę dopiero, kiedy straciliśmy gola, zresztą gola kuriozalnego. Stanęliśmy, bo wydawało się, że sędzia gwizdnie rękę. Graliśmy jednak dalej i piłka wyładowała w siatce – opisuje szkoleniowiec.

Przyznaje też, że mimo porażki jego podopieczni mieli sporo dobrych momentów. – Przegraliśmy i na pewno trzeba wyciągnąć wnioski,

zwłaszcza z tego, co działo się po przerwie. Po części jestem jednak zadowolony. Parę składnych akcji przeprowadziliśmy i potrafiliśmy utrzymać się przy piłce na połowie przeciwnika. Zabrakło nam trochę stabilizacji, ale jest jeszcze czas, żeby popracować nad pewnymi rzeczami. Trzeba pamiętać, że Stal już za chwilę wznawia ligę, a my do pierwszego meczu o punktu mamy tak naprawdę niemal miesiąc – przekonuje szkoleniowiec niebiesko-białych.

W jego zespole oprócz Chodziutki zabrakło także Ireneusza Barana. Doświadczony zawodnik ma naciągnięty mięsień i żeby nie ryzykować poważniejszego urazu nie wziął udziału w spotkaniu. Szkoleniowiec lidera grupy drugiej IV ligi nie wyklucza też kolejnych ruchów do klubu. – Chodzi nam jednak o zawodników, którzy z miejsca byłiby wzmocnieniami. Specjalnie za nikim się nie rozglądamy. Kycko i Chodziutko to byłoby solidne transfery. Wiosną meczów też nie będzie już tak dużo, więc szeroka kadra nie będzie tak naprawdę potrzebna. Myślę, że w obecnym składzie sobie poradzimy – mówi trener Babiarsz.

Tomasovia w kolejnym meczu kontrolnym już w sobotę zmierzy się w Zamościu z tamtejszym Hetmanem (godz. 12).

(LUKISZ)

Rekord Polski i nowa życiówka

LEKKOATLETYKA Świetny występ nowego zawodnika AZS UMCS Lublin podczas mityngu Copernicus Cup 2021. Marcin Lewandowski zajął co prawda drugie miejsce w biegu na 1500 metrów, ale czas 3:35,71 to od środy nowy rekord Polski. Z dobrej strony w Toruniu pokazały się także jego klubowe koleżanki: Karolina Kołeczek i Małgorzata Hołub-Kowalik

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

L ewandowski musiał się zadowolić drugą lokatą, bo lepszy okazał się Salemon Barega (3:32,97). Mimo to zawodnik AZS UMCS i tak miał olbrzymie powody do radości. W końcu poprawił swój własny rekord kraju w hali. Ten poprzedni od 2019 roku wynosił 3:36,50. A trzeba dodać, że w Toruniu szybciej od tego wyniku pobiegł również czwarty na mecie Kamil Rozmys (3:36,10).

– Od początku biegłem z przodu, bo chciałem przyzwyczaić swój organizm do mocnego tempa. Czuję się świetnie, jestem zdrowy i myślę, że nadal mogę bić rekordy życiowe, nawet na 800 metrów. W mistrzostwach Europy nie będzie łatwo, ale nauczyłem się nie przejmować tym, że rywale mają świetne czasy uzyskane na mityngach. Na imprezach mistrzowskich to ja jestem zawodnikiem, którego rywale się boją – zapewnia Marcin Lewandowski.

Podczas tegorocznego Copernicus Cup z bardzo dobrej strony pokazała się także Kołeczek. Tak samo, jak w minionym tygodniu 28-lata w biegu na 60 m przez płotki przegrała z Christiną Clemons. Amerykanka osiągnęła najlepszy w tym roku wynik na świecie – 7,81 se-



Marcin Lewandowski pobił w Toruniu swój własny rekord Polski w biegu na 1500 m

FOT. AZS UMCS LUBLIN

kundy. Mimo wszystko Polka też miała co świętować. Po raz pierwszy udało jej się na

tym dystansie złamać barierę ośmiu sekund. W środę osiągnęła rezultat 7,98.

– Osiem lat pracowałam na to żeby złamać 8 sekund i wreszcie się udało. Wszystko tutaj zagrało, miałam dobrą reakcję i start. Taki wynik to bardzo dobra wróżba przed sezonem olimpijskim – wyraża zawodniczka AZS UMCS.

W Toruniu wystąpiła również Małgorzata Hołub-Kowalik. W biegu na 400 m była piąta z czasem 52,74. W tym przypadku wygrała zdecydowanie najlepsza Femke Bol. Holenderka osiągnęła 50,66. Druga była Justyna Święty-Ersetic (51,80). Trzeba dodać, że obie Polki wypełniły minima na zbliżające się wielkimi krokami mistrzostwa Europy. – Uwielbiam tutaj biegać, ale żałuję, że nie było kibiców. Wierzę, że forma przyjdzie w najważniejszym momencie – przekonuje Hołub-Kowalik cytowana przez portal pzla.pl.

Jeżeli chodzi o inne występy Polaków, to trzeba jeszcze wspomnieć o zwycięstwie w konkursie pchnięcia kulą Michała Haratyka. Reprezentant Białej Czerwonych w najlepszej próbie uzyskał wynik 21,47 m. Drugi Tomasz Stanek z Czech miał 21,20, a trzeci David Storl (Niemcy) 20,59. Piotr Lisek był drugi w skoku o tyczce (5,80). W tym przypadku zmagania wygrał Sam Kendricks (USA). Na podium znalazły się jeszcze: Joanna Jóźwik (druga na 800 m) oraz Ewa Swoboda (trzecia na 60 m).

Dwóch nowych piłkarzy w Kraśniku

PIŁKARSKA III LIGA Stal powoli dopina kadrę na rundę wiosenną. W środę przy okazji wygranego sparingu z Tomasovią (1:0) trener Marcin Wróbel miał do dyspozycji dwóch nowych graczy. To Szymon Jagieła (Broń Radom) oraz Dawid Chudyba (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski)

J agieła ma 22 lata, występuje na pozycji środkowego obrońcy i ostatnio grał w trzecioligowcu z grupy pierwszej. W tym sezonie wystąpił w 11 meczach ligowych i zdobył jednego gola. Chudyba to skrzydłowy, który w zimie próbował już swoich sił chociażby w Lewarcie Lubartów, ale ostatecznie nie załapał się do kadry beniaminka. Przekonał za to siebie trenera Stali. 20-latek w obecnych rozgrywkach uzbierał 12 spotkań w grupie czwartej III ligi, w tym sześć od pierwszej minuty.

– Nasza kadra jest coraz liczniejsza, ale nie ukrywam, że nadal liczymy na kolejne transfery. Zwłaszcza zawodników, którzy byłiby wzmocnieniami. Mamy nadzieję, że trafi się jeszcze jakaś okazja – wyjaśnia trener niebiesko-żółtych Marcin Wróbel.

Jak przebiegał środowy mecz? Pierwsza połowa to dobre warunki do gry i wyrównana walka.



W drugiej lepiej prezentowali się piłkarze z Kraśnika, którzy stworzyli sobie kilka niezłych sytuacji. Adrian Cybula z pięciu metrów nie trafił w bramkę, a pojedynek z bramkarzem Tomasovii przegrał również Jakub Mażysz. Zwycięską bramkę zdobył za to Krystian Pietrzyk. Po centrze z rzutu wolnego Jakuba Czeleja rywale wybili piłkę przed pole karne do Pietrzyka, który uderzył do siatki tuż przy słupku. Drużyna Pawła Babiarsza chwilę wcześniej sygnalizowała zagranie ręką jednego z przeciwników, ale arbiter nie przerwał gry.

– Po przerwie w tych trudnych warunkach lepiej poradziłem sobie od przeciwnika – mówi trener Stali. – Mieliśmy kilka dobrych

sytuacji. Cieszy, że je stwarzamy, ale martwi, że nie potrafimy ich wykorzystać. Na pewno w tym momencie to jeden z naszych poważniejszych mankamentów. Jeżeli chodzi o grę obronną całej drużyny, to dalej ciężko pracujemy i widać efekty. W środę prostota i dokładność w rozgrywaniu piłki doprowadziła do czystego konta – dodaje szkoleniowiec niebiesko-żółtych.

Jego drużyna w sobotę o godz. 10 zagra na bocznym boisku Areny Lublin z innym czwartoligowcem – Lublinianką.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Stal Kraśnik 0:1 (0:0)

Bramka: Pietrzyk.

Stal: Wójcicki – Woźniak, Dyszy, Jagieła, Gajewski, Popiołek, Bartoś, Zawierucha, Michałak, Mażysz, Chudyba **oraz** Borusiński, Łokieć, Pietrzyk, Wójtowicz, Czelej, Cybula, Wolski.

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura, Zozulia, Karóla, Skiba, Słotwiński, Smoła, Kycko, Dorosz, J. Szuta **oraz** Matterazzo, Sałamacha, Baran, A. Żurawski, M. Żurawski, D. Szuta.

Stal Kraśnik pokonała w środę Tomasovię

FOT. DW

Przed nimi gra o życie

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH Przed MKS Perła Lublin najważniejszy mecz w tym sezonie – rywalizacja w Togliatti z miejscowym HC Lada. Wygrana da mistrzyniom Polski awans do ćwierćfinału

Podopieczne Kima Rasmussena czeka kolejny ważny mecz. W poniedziałek z Kastamonu Belediyesi GSK grały o możliwość przedłużenia nadziei na wyjście z grupy. Mistrzyni Polski zniosły presję i po znakomitym spotkaniu pokonały ekipę z Turcji aż 35:26. – MKS zagrał po mistrzowsku. To było najlepsze spotkanie, jakie widziałam od dłuższego czasu – oceniła na pomeczowej konferencji prasowej trenerka Kastamonu Helle Thomsen. – Jestem bardzo szczęśliwy. Od samego początku ten mecz był pod naszą kontrolą. Przez jego większość graliśmy naprawdę bardzo dobrze. Jedynie w końcówce zawody zrobiły się brzydkie, ale był to wynik dużej ilości kar oraz dokonanych zmian – dodał Kim Rasmussen.

Teraz przed mistrzyniami Polski kolejna gra o życie. Zadanie będzie trudniejsze, bo Perła zagra w dalekim Togliatti z miejscowym HC Lada. Mistrzyni Polski czeka długa podróż, bo miasto w obwodzie samarskim jest oddalone od Lublina o ponad 2 tys. km. Lublinianki muszą też przygotować się na sporą różnicę temperatur, bo w Togliatti obecnie waha



Aleksandra Rosiak (w zielonym stroju) jest jedną z liderek Perły

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się ona w okolicach – 20 stopni Celsjusza.

Do Rosji trzeba jednak polecieć z maksymalną koncentracją, bo niedzielna rywalizacja ma olbrzymią wagę. Zwycięstwo

pozwoli Perle awansować do ćwierćfinału Ligi Europejskiej niezależnie od wyniku drugiego spotkania, w którym Kastamonu podejmie Nantes Atlantique Handball. Remis spowodu-

je nerwowe oczekiwanie. Wówczas lublinianki będą musiały kibicować Nantes, które, aby dać awans Perle, będzie musiało odebrać co najmniej punkt Kastamonu. Porażka w Togliatti sprawi,

że mistrz Polski zakończy swoją przygodę z Ligą Europejską. – Pragniemy dobrze zaprezentować się w meczu z Lada. Do Rosji lecimy po zwycięstwo – zapowiada Kim Rasmussen.

Warto wspomnieć, że sztab szkoleniowy mistrzyń Polski został w ostatnim czasie poszerzony o trenera mentalnego. Została nim Beata Drewienkowska. – Spotykamy się już od kilku tygodni. Jak do tej pory były to spotkania bardziej „interwencyjne”. Co ciekawe po każdym treningu mentalnym mecz był wygrany, więc widać, że dziewczynom to służy, co zresztą same podkreślają. Udało nam się już niemal przebrnąć przez fazę stormingu w drużynie. Teraz rozpoczęliśmy regularne spotkania i pracujemy na pięciu dźwigniach: pewność siebie, koncentracja, prawo do porażki, nawyk zwyciężania, wewnętrzny spokój. Musimy sprawić, aby presja wydobywała z dziewczyn to, co najlepsze oraz żeby zespół wszedł do fazy performingu, czyli działał, kolokwialnie mówiąc, na pełnej petardzie. Dziewczyny są bardzo zaangażowane i jestem przekonana, że szybko obudzą w sobie mental zwycięzcy, wygrywając regularnie – mówi w klubowych materiałach Beata Drewienkowska.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 14. Transmisję z niego przeprowadzi Eurosport Player.

W oczekiwaniu na mistrzostwa świata

SKOKI NARCIARSKIE Dziś obędzie się jedyny w ten weekend konkurs indywidualny w ramach Pucharu Świata. Gospodarzem zawodów będzie Rasnov

Zawody w Rumunii będą ostatnimi przed rozpoczynającymi się we wtorek w niemieckim Obertsdorfie mistrzostwami świata w narciarstwie klasycznym. Fakt ten miał spore znaczenie dla harmonogramu zawodów. Co ważne zawody zaplanowano na skoczni normalnej. Dzięki temu skoczko- wie po raz pierwszy w tym sezonie będą mieli okazję rywalizować na takim obiekcie, aby sprawdzić formę przed rywalizacją na skoczni normalnej podczas wspomnianych mistrzostw świata. Mimo tego nie wszyscy zdecydowali się na udział w zawodach. W środę okazało się, że do kwalifikacji w zgłosiła się zbyt mała liczba skoczków – łącznie było ich ledwie 49. Zabrakło najlepszych Austriaków oraz Słowen- ców. W Siedmogrodzie nie zabrakło za to Halvora Egnera Graneruda będącego liderem Pucharu Świata. Norweg wygrywając w minioną niedzielę w Zakopanem wyrównał najlepsze osiągnięcie Adama Małysza w jednym sezonie, czyli jedenaście odniesionych zwycięstw i w Rumunii miał apetyt na kolejny triumf. Wobec odwołanych kwalifikacji w czwartkowe popołudnie na skoczni w Rasnovie odbył się prolog. Najlepszy okazał się w

nim Markus Eisenbichler, który skoczył 97 metrów oddając najdłuższy skok. Tuż za nim uplasował się Granerud (94 m), a trzeci był Kamil Stoch (93 m). Drugim najlepszym z Polaków okazał się piąty Piotr Żyła (94 m), a 11 miejsce zajął Dawid Kubacki (91 m). Natomiast pozostali nasi reprezentanci uplasowali się na dalszych lokatach. Klemens Murańka był 17. Paweł Wąsek 23., Andrzej Stękała 28., a Jakub Wolny 29. Jeśli w piątek Biało-Czerwoni spiszą się podobnie to do serii finałowej może awansować komplet naszych reprezentantów. Bezpośrednią transmisję z piątkowego konkursu indywidualnego będzie można obejrzeć w TVP, TVP Sport i Eurosporcie. Ponadto zawody będą dostępne w internecie pod adresem sport.tvp.pl i aplikacji Eurosport Player.

PUCHAR ŚWIATA W RASNOVIE - PROGRAM
piątek, 19 lutego: 09.30 – seria próbna kobiet • 10.30 – konkurs indywidualny kobiet • 13.15 – seria próbna mężczyzn • 14.15 – konkurs indywidualny mężczyzn.
Sobota, 20 lutego: 8.30 – seria próbna • 09.45 – konkurs mieszany.

Siatkówka jest brutalna

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin zagra na wyjeździe z Olimpią Sulęcina, a Polski Cukier Avia Świdnik z AZS AGH Kraków. Pierwszy sobotni mecz rozpocznie się o godzinie 17, drugi o 15.30

Lublinianie jadą do Sulęcina w roli lidera i zdecydowanego faworyta. Olimpia to beniaminek rozgrywek, który w miniony weekend pauzował. W tym roku Olimpia doznała straty w kadrze. Zespół opuścił doświadczony przyjmujący Maciej Naliwajko, przeniósł się do beniaminka PlusLigi Stali Nysa. Zastąpił tam byłego kadrowicza Zbigniewa Bartmana, który rozwiązał kontrakt z klubem. Ubytki kadrowe, na szczęście chwilowe, mamy także w drużynie lidera. Do Sulęcina nie pojedzie chory libero Rafał Cabaj.

Przed drużyną trenera Dariusza Daszkiewicza teoretycznie łatwy przeciwnik. Gospodarze mają ambitny cel utrzymania w Tauron 1. Lidze. Dysponują jednak tylko jednym punktem zaliczki nad strefą spadkową i każde spotkanie jest dla nich na wagę złota. Lublinianie też mają swój plan. – Jeśli do końca sezonu zasadniczego wygramy wszystkie mecze za trzy punkty to utrzymamy pozycję lidera – mówi szkoleniowiec LUK Politechniki Dariusz Daszkiewicz. W kalendarzu lider ma jeszcze m.in. rewelacyjnie spisujący się w tym sezonie Exact Systems Norwid Częstochowa, KPS Siedlce, derby z Polskim Cukrem Avia, czy Visłą Bydgoszcz. Mecz z takim rywalem jak z Olimpią należy do grupy tych, na który lubelscy siatkarze muszą wyjść, zagrać swoje i zainkasować trzy punkty. – Właśnie takie spotkania gra się najtrudniej. Ostrzegalem moich zawodników już przed ostatnim starciem z ZAKSĄ Strzelce Opolskie i podobnie może być



Przed drużyną trenera Dariusza Daszkiewicza teoretycznie łatwy przeciwnik

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w Sulęcine. Do spotkań z zespołami z dołu tabeli trzeba podchodzić z szcunkiem i pełną koncentracją. Siatkówka jest na tyle brutalną grą, że wystarczy chwila nieuwagi i faworyt schodzi pokonany. Sukces będzie zależeć od motywacji każdego z zawodników. Liczymy na zwycięstwo – mówi Daszkiewicz.

Świdniczan czeka bardzo trudne spotkanie. Dla obu drużyn będzie to mecz o podwójną stawkę. Krakowianie z AZS AGH, podobnie jak Avia, walczą o zakwalifikowanie się do play-off. Obecnie zajmują dziewiątą lokatę, tuż za podopiecznymi trenera Witolda Chwasty-

niaka. Zespoły dzieli osiem punktów. Trzy porażki z rzędu mogą wyrzucić żółto-niebieskich z ósemki i gry w play-off. Obie ekipy w minionej kolejce zgodnie przegrały swoje mecze po 1:3: Polski Cukier Avia z Exact Systems Norwidem Częstochowa, a AZS AGH z Visłą Bydgoszcz. – Jeśli nie zamierzamy kończyć sezonu już w marcu to musimy wygrać w Krakowie. AZS to nasz bezpośredni rywal do play-off. Musimy uważać na przyjmujących gospodarzy Mateusza Józwika i Kamila Dębskiego, którzy grają tam pierwsze skrzypce – zapowiada trener Chwastyński. (GROM)

Odrobią zaległości

SPORT Polski Związek Piłki Nożnej wyznaczył na sobotę termin zaległych meczów Fortuna I ligi, które zostaną rozegrane 20 lutego – spotkania 16. kolejki Widzew Łódź – Korona Kielce (godz. 17.40) i 17. kolejki ŁKS Łódź – GKS Tychy (godz. 12.40). Pierwszoligowcy wrócą do grania – pełna kolejka – za tydzień: **27-28 lutego:** Widzew Łódź – Radołom Radołom (26 lutego, 17.40) ● Korona Kielce – Chrobry Głogów (28 lutego, 12.40) ● Arka Gdynia – GKS 1962 Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój) (26 lutego, 16), ● Resovia – Puszcz Niepołomice (26 lutego, 15) w Niepołomicach; Resovia gospodarzem ● GKS Bełchatów – Górnik Łęczna (27 lutego, 16) ● Sandecja Nowy Sącz – Miedź Legnica (27 lutego, 13) ● Zagłębie Sosnowiec – Bruk-Bet Termalica Nieciecza (27 lutego, 15) ● Stomil Olsztyn – GKS Tychy (27 lutego, 13) ● ŁKS Łódź – Odra Opole (27 lutego, 12.40).

Multi Multi (18.02), godz. 14

4, 14, 19, 24, 29, 31, 32, 33, 36, 39, 46, 54, 56, 59, 67, 68, 73, 74, 77, 79. Plus 24.

Multi Multi (17.02), godz. 21.50

1, 4, 13, 14, 15, 18, 23, 27, 28, 32, 45, 52, 53, 56, 58, 59, 62, 67, 76, 80. Plus 76.

Mini Lotto (17.02)

3, 4, 6, 19, 24.

Ekstra Pensja (17.02)

10, 15, 21, 32, 34 – 2.

Ekstra Premia (17.02)

9, 10, 20, 27, 28 – 2.

Kaskada (18.02), godz. 14

1, 3, 4, 6, 7, 9, 11, 12, 15, 16, 17, 22.

Kaskada (17.02), godz. 21.50

1, 2, 7, 9, 11, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 23.

Super Szansa (18.02), godz. 14

0, 2, 2, 4, 1, 3, 3.

Super Szansa (17.02), godz. 21.50

2, 0, 4, 8, 3, 3, 7.



Monika Skinder w Vuokatti wywalczyła złoty medal mistrzostw świata junierek

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Nie nakłada na siebie presji

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder spotkała się z władzami miasta, powiatu oraz marszałkiem województwa

Władze samorządowe chciały w ten sposób podziękować Monice Skinder za złoty medal mistrzostw świata juniorów w Vuokatti. Przypomnijmy, że zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski była najlepsza w sprincie technika klasyczną. – Monika Skinder to duma całego Tomaszowa Lubelskiego. Byłem bardzo wzruszony, kiedy stała na najwyższym stopniu podium w czapeczce z napisem Tomaszów Lubelski. Bardzo cieszę się, że możemy współpracować z Moniką Skinder na zasadach sponsorskich – powiedział Wojciech Żukowski, burmistrz

Tomaszowa Lubelskiego. Z tej okazji władze miasta przekazały Monice Skinder również specjalną gratyfikację finansową. Ciepłych słów świeżo upieczonej mistrzyni świata nie szczędzili również marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz Henryk Karwan, starosta tomaszowski. – Serce rośnie, kiedy słyszy się o takich wynikach. Na pewno będziemy wspierać karierę Moniki Skinder. Myślę, że w przyszłości Tomaszów Lubelski stanie się głównym ośrodkiem narciarskim w Polsce – powiedział Henryk Karwan. – Bardzo dziękuję za wszystkie dobre słowa. Na razie sukces jaki osiągnęłam do końca do

mnie nie dochodzi. Każdego dnia przekonuję się jednak, że zrobiłam coś ważnego. Staram się jednak nie przyzwyczajać do tej myśli, bo moim celem jest wygrywanie jeszcze większych imprez. Chcę jak najlepiej przygotować się do rozpoczynających się w przyszłym tygodniu mistrzostw świata senierek. Nie nakładam na siebie jednak dodatkowej presji, bo rywalki mają ode mnie znacznie więcej doświadczenia – mówi Monika Skinder.

Zanim oczy kibiców w Polsce zwrócą się na niemiecki Oberstdorf, gdzie Skinder będzie walczyć o medale, należy się skupić jeszcze na juniorskich mistrzostwach Polski. Odbędą się one w Tomaszo-

wie Lubelskim, a ich początek jest zaplanowany już na sobotę. Na trasach w Siwej Dolinie pojawi się cała krajowa czołówka. Miejscowy MULKS Grupa Oscar najbardziej liczy na Bartosza Cielniaka oraz Annę Berezecką. Cielniak niedawno startował w mistrzostwach świata juniorów, gdzie jednak zajął dalekie miejsca. Berezecka z kolei ma szansę w przyszłości pójść w ślady Skinder, od której jest rok młodsza. Podobnie jak swoją klubową koleżankę specjalizuje się w sprintach i ma na swoim koncie już medale seniorskich mistrzostw Polski. Impreza w Tomaszowie Lubelskim potrwa do poniedziałku.

KAMIL KOZIOL

Prezent w pierwszej minucie

PIŁKA NOŻNA Juventus Turyn z Wojciechem Szczęsnym w bramce po bardzo słabym meczu przegrał na wyjeździe z FC Porto. Piłkarze „Starej Damy” mogą jednak mówić o szczęściu, bo pomimo momentami fatalnej gry zdołali strzelić gola i wciąż mają duże szanse na awans do kolejnej fazy rozgrywek

Spotkanie znakomicie rozpoczęli gospodarze bo już w pierwszej minucie wynik meczu otworzył Mehdi Taremi wykorzystując katastrofalny błąd Rodriga Bentancura. Na domiar złego jeszcze przed przerwą kontuzji doznał lider defensywy „Juve” Giorgio Chellini i musiał opuścić murawę. Ekipa z Portugalii zwiertziła więc szansę i tuż po wznowieniu gry w drugiej połowie zadała kolejny cios. Tym razem Wojciecha Szczęsnego pokonał Moussa Marega. Dwie bramki straty stawiały ekipę z Piemontu w fatalnym położeniu przed rewanżem. Zespół z Turynu do końca meczu grał słabo, ale w 82 minu-



FC Porto pokonało na swoim stadionie Juventus Turyn

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

cie Federico Chiesa zdołał trafić do siatki gospodarzy co może mieć niebagatelne znaczenie przed meczem rewanżowym w Turynie. – Byliśmy dobrze przygo-

towani do tego meczu, ale nie podeszliśmy do niego tak, jak należy. W pierwszej minucie podarowaliśmy Porto gola na srebrnej tacy – ocenił mecz Andrea Pirlo,

trener Juventusu. – Szybki gol dla rywala spowodował, że straciliśmy pewność siebie. Graliśmy zbyt wolno, co komplikowało sprawy. Nie byliśmy wystarczająco sprytni – dodał szkoleniowiec.

W drugim śródownym meczu Sevilla na swoim stadionie musiała uznać wyższość Borussi Dortmund. Goście przegrywali w stolicy Andaluzji za sprawą gola Suso. Potem jednak ekipa z Dortmundu zadała trzy ciosy. Najpierw Erling Haaland asystował przy голу Mahmouda Dahouda, a potem sam zdobył dwie bramki. Jednak w końcówce defensywę gości zdołał jeszcze zaskoczyć Luk de Jong. Zdobyty gol dał ekipie

z Andaluzji cię nadziei na awans, choć niewielu w to wierzy. – Awans jest prawie niemożliwy. Ale ten zespół nigdy się nie poddaje. Zraniono jego dumę – ocenił po spotkaniu hiszpański dziennik „Marca”.

Dwa śródowne gole pozwoliły Haalandowi objąć prowadzenie w klasyfikacji strzelców Ligi Mistrzów. Norweg ma na koncie osiem trafień – o dwa więcej od Alvaro Moraty, Neymara i Marcusa Rashforda, którego Manchester United nie gra już w Champions League.

Wyniki: FC Porto – Juventus Turyn 2:1 (Taremi 1, Marega 46 – Chiesa 82) ● **Sevilla – Borussia Dortmund 2:3** (Suso 7, de Jong 84 – Dahoud 19, Haaland 27, 43).

KRAJ I ŚWIAT

W rankingu bez zmian

Piłkarska reprezentacja Polski nie zmieniła swojej pozycji w najnowszym rankingu FIFA. Białoczerwoni wciąż zajmują w nim 19. miejsce. Już w marcu nasz zespół rozpocznie eliminacje do przyszłorocznych mistrzostw świata w Katarze. Na początek Polacy zagrają wyjazdowy mecz z Węgrami w Budapeszcie (25 marca). Trzy dni później w Warszawie naszym rywalem będzie Andora, a 31 marca zagramy wyjazdowe spotkanie z Anglią. Prowadzi Belgia przed Francją i Brazylią.

Fortuna sponsorem I ligi do 2024 roku

Fortuna Online Zakłady Bukmacherskie podpisała nową umowę z Pierwszą Ligą Piłkarską. Firma będzie sponsorem I ligi do 2024 roku. Fortuna jest sponsorem I ligi od marca 2017 roku, a w lipcu 2018 roku została sponsorem tytularnym.

Terminarz Pucharu Polski

Znamy już szczegółowy terminarz ćwierćfinałów Fortuna Pucharu Polski. Spotkania odbędą się w dniach 2-3.03.2021. W najciekawszym z nich Legia Warszawa podejmie Piast Gliwice. Ćwierćfinały Fortuna Pucharu Polski: Puszcz Niepołomice – Arka Gdynia (2.03, godz. 14.30) * Lech Poznań – Raków Częstochowa (2.03, godz. 20.30) * Chojniczanka Chojnice – Cracovia (3.03, godz. 17.30) * Legia Warszawa – Piast Gliwice (3.03, godz. 20.30). O awansie decyduje jedno spotkanie. W przypadku remisu po 90 minutach, zarządzone zostanie dogrywka, a potem ewentualnie rzuty karne.

Osaka zagra z Brady

Serena Williams znów nie dogoni rekordu Margaret Court 24 wielkoszlemowych tytułów. Amerykanka została sprowadzona na ziemię przez Naomi Osakę (6:3, 6:4). Japońska tenisistka powalczy o drugi triumf w Australian Open. W sobotnim finale Osaka zagra z Amerykanką Jennifer Brady. Japonka powalczy o czwarty wielki skalp, po US Open 2018 i 2020 oraz Australian Open 2019. Legitymuje się bilansem 6-3 wszystkich singlowych finałów w głównym cyklu (3-0 w wielkoszlemowych turniejach).

Djoković zatrzymał Karacewa

Aslan Karacew w półfinale Australian Open 2021 w trzech setach 6:3, 6:4, 6:2 przegrał z liderem rankingu Novakiem Djokovićem. Dla Serba to 28. w karierze awans do wielkoszlemowego finału, a dziewiąty w Melbourne. Rosjanin był rewelacją turnieju. Został pierwszym w erze zawodowego tenisa debiutantem, który dotarł do 1/2 finału turnieju wielkoszlemowego, piątym kwalifikantem w półfinale Wielkiego Szlema oraz najniżej klasyfikowanym graczem na tym etapie turnieju tej rangi od 2001 roku, gdy w półfinale Wimbledonu zameldował się wówczas 125. na świecie Goran Ivanisević. 33-letni Serb, który w nigdy w karierze nie przegrał meczu o tytuł na kortach w Melbourne Park, w niedzielę zmierzy się z lepszym z pary Danił Miedwediew - Stefanos Tsitsipas.

KARTKA Z KALENDARZA

1594

król Polski Zygmunt III
Waza został
koronowany na króla
Szwecji

1807

na Starym Rynku
w Bydgoszczy
uroczyście odczytano
dekret Napoleona
Bonaparte o utworzeniu
Księstwa Warszawskiego

1878

Thomas Alva Edison
opatentował fonograf

1924

urodził się Lee Marvin,
amerykański aktor

1964

premiera filmu „Parasolki
z Cherbouga”
w reżyserii
Jacques’a Demy’ego
z Catherine Deneuve
w roli głównej

1982

dokonano oblotu
samolotu pasażerskiego
Boeing 757

1984

w Sarajewie zakończyły
się XIV Zimowe Igrzyska
Olimpijskie

1988

premiera 1. odcinka
serialu kryminalnego „Na
kłopoty... Bednarski”
w reżyserii Pawła Pitery.
W roli głównej: Stefan
Friedmann

2010

XXI Zimowe Igrzyska
Olimpijskie w Vancouver:
Justyna Kowalczyk
zdobyła brązowy medal
w narciarskim biegu
łączonym

20,4

tony to waga modułu
bazowego stacji
orbitalnej Mir o długości
3,3 metra. Moduł został
wysłany 19 lutego
1986 roku

Na tropie

DO ZOBACZENIA „Big Sky” to serial stworzony przez David E. Kelley’ego, kilkakrotnego laureata nagrody Emmy, uznanego producenta i twórcę telewizyjnego, znanego między innymi z serialu „Wielkie kłamstwa”.

„Big Sky” to thriller opowiadający o zmaganiach prywatnych detektywów: Cassie Dewell (w tej roli Kylie Bunbury) i Cody Hoyt (Ryan Phillippe), którzy łączą siły wraz z Jenny Hoyt (Katheryn

Winnick), była policjantką i była żoną Codiego. Ich celem jest odszukanie dwóch sióstr, Danielle (Natalie Alyn Lind) i Grace Sullivan (Jade Pettyjohn), które zostały porwane przez kierowcę ciężarówki na odległej autostradzie w Montanie. Śledztwo szybko nabiera tempa, gdy detektywi odkrywają, że siostry nie są jedynymi osobami, które zaginęły w okolicy.

PREMIERA: w czwartek, 4 marca, o godzinie 21:05 w FOX.



FOT. © 2020 AMERICAN BROADCASTING COMPANIES, INC. ALL RIGHTS RESERVED

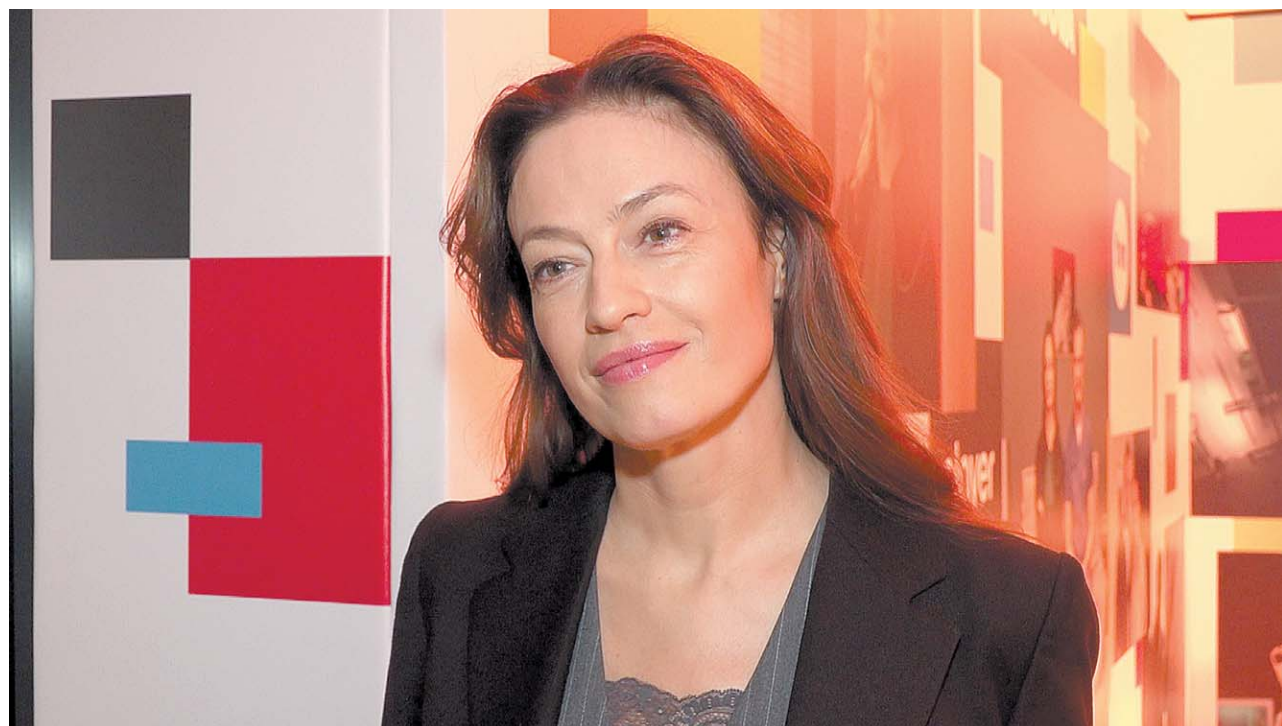
Pasja i priorytety

DO ZOBACZENIA W środę wieczorem miała miejsce premiera pierwszego odcinka nowego serialu TVN pod tytułem „Tajemnica zawodowa”. W główne role pary małżeńskiej wcieliły się Magdalena Rózcicka i Cezary Pazura

Magdalena Rózcicka tłumaczy, że grana przez nią postać jest niezwykle ciekawa i skomplikowana. Widzowie poznają ją na życiowym rozdrożu, gdy jej spokojna codzienność zostanie niespodziewanie zachwiana i musi wrócić do zawodu. Aktorka zaznacza, że serialowa historia doskonale oddaje siłę kobiet, ich determinację i zdecydowanie. Przyznaje, że temat, który podejmuje, jest niezwykle aktualny, ponieważ pogodzenie ze sobą obowiązków rodzinnych i aktywności zawodowej bywa bardzo trudne.

Główna bohaterka „Tajemnicy zawodowej” to postać, z którą wiele kobiet może się utożsamić. Jest inteligentną i wykształconą kobietą, która po urodzeniu dzieci postanowiła zostać w domu i poświęcić się rodzinie. Aktorka zdradza, że fabuła serialu będzie niezwykle wciągająca. Opowieść o tajemnicach z przeszłości trzyma w napięciu już od pierwszych minut.

– W serialu gram Julię Żurawską. Moja bohaterka jest prawniczką, która tuż po ukończeniu studiów wpadła w domowe pielesze. Ze swoim mężem, lekarzem, ma dwie córki. Julia ostatnich kilkanaście lat spędziła, zajmując się głównie domem. Gdy ją poznajemy, jej świat wywraca się do góry nogami i wraca



do zawodu. Wykonuje go z niezwykłą żarliwością. Postanawia być najlepszą prawniczką, jaką potrafi – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Magdalena Rózcicka.

Zdaniem aktorki ta historia doskonale oddaje naturę kobiet oraz to, jak waleczne i ambitne potrafią być. Tłumaczy, że spełnienie i poczucie szczęścia to bardzo indywidualne kwestie. W konsekwencji każdy odczuwa je, realizując się na innych polach. Niezwykle ważna jest jednak pasja do tego, czym zajmujemy się w życiu. Dzięki

W serialu gram Julię Żurawską. Gdy ją poznajemy, jej świat wywraca się do góry nogami i wraca do zawodu. Wykonuje go z niezwykłą żarliwością. Postanawia być najlepszą prawniczką, jaką potrafi – mówi Magdalena Rózcicka

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

ki niej dużo łatwiej jest przezwyciężyć trudności.

–W nas kobietach drzemie ogromna siła. Czegokolwiek

się dotkniemy, robimy to z wielką pasją. Czasem jest to praca zawodowa, innym razem działalność charytatywna, a niekiedy zajmowanie się domem. To zależy od sytuacji, wieku i chęci – mówi Magdalena Rózcicka. Jak podkreśla, macierzyństwo zdecydowanie zmienia priorytety. To dla kobiety źródło siły, ale też duże wyzwanie.

– Jesteśmy trochę w potrzasku. Każda z nas chce być najlepszą mamą na świecie – to jest priorytet. Jeżeli pragniemy spełniać się zawodowo, to tylko pod

warunkiem, że w domu wszystko zrobiliśmy na sto procent. Wtedy decydujemy się zadbać o sferę zawodową – mówi Magdalena Rózcicka. Tak też jest zbudowana hierarchia wartości aktorki: to rodzinie poświęca większość czasu i energii. – Później ma swojej liście długo nie ma nic i dopiero potem pojawiają się zarówno prace zawodowe, jak i działalność charytatywna.

Serial „Tajemnica zawodowa” można oglądać w środy o godzinie 21:30 w TVN i na player.pl.

NEWSERIA LIFESTYLE

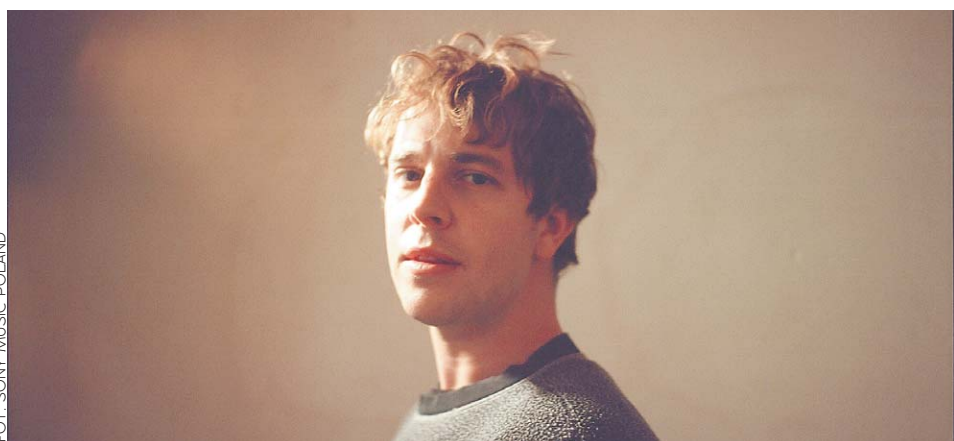
Singiel i koncert

MUZYKA Tom Odell może pochwalić się wieloma sukcesami: trzema albumami w pierwszej piątce najpopularniejszych płyt w Wielkiej Brytanii, dwoma platynowymi płytami oraz nagrodą Brit otrzymaną w 2013 roku. A dziś premierę ma jego nowy singiel zatytułowany „numb”.

Przy okazji muzyk zapowiedział również wirtualny koncert na platformie Sidedoor, który odbędzie się już 27 lutego. Podczas interaktywnego spotkania

fani będą mogli zadawać artyście pytania i usłyszą również nieopublikowane dotychczas utwory z nadchodzącego, czwartego albumu artysty. Dochód z biletów zostanie przekazany zespołowi koncertowemu oraz ekipie technicznej; współpracownikom Toma, których życie w trakcie pandemii przewróciło się do góry nogami.

Koncert rozpocznie się o 22:30 czasu polskiego, a bilety do sprzedaży trafią dziś o godzinie 20.



FOT. SONY MUSIC POLAND